



KRÓLOWA POKOJU

Biuletyn informacyjny parafii p.w. Matki Bożej Królowej Pokoju

Grudzień 1996

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej

Numer 1

W TYM NUMERZE:

Informacje

duszpasterskie

W pierwszym numerze przygotowaliśmy informacje dotyczące najszerszego gremium. Są tam godziny nabożeństw i spotkań. Opisane są zwyczaje i symbole świąteczne, a także plan kolędy.

Środek gazetki

Zachowaj, może się przyda Tobie lub Twojej rodzinie..

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM

To pierwszy artykuł dla najmłodszych. Życzymy wszystkim wspaniałych prezentów, a przede wszystkim zrozumienia, na czym naprawdę polega miłość Str. 2

Przy kawie

Od dnia otwarcia nowego kościoła, zagościła w naszej parafii tradycja spotkań przy kawie po Mszy św. Oczywiście nie w każdą niedzielę, ale przy specjalnych okazjach. Młodzież z KSM-u zapytała wielu ludzi, co o tym sądzą. Pytani byli o zdanie i ci, którzy skorzystali i ci, którzy nie skorzystali z zaproszenia na rocznicowe spotkanie w sali parafialnej. Czy Twoje zdanie jest podobne? Przeczytaj, co się o tym mówi. Str. 2

BEZ PIERWSZEGO

MIEJSCA

„Mazenod-song” to konkurs piosenki religijnej, który zainicjowano w roku poświęconym św. Eugeniuszowi de Mazenod, Założycielowi Oblatów M.N. W tym roku koncert odbył się po raz drugi. Jak było, widzieliśmy i słyszeliśmy w sali parafialnej albo w relacji telewizyjnej. Można też przeczytać w artykule „Bez pierwszego miejsca” Str. 3

Słowo proboszcza

Już dwa tysiące lat, wypełniając posłannictwo Chrystusa, Kościół pracuje nad budowaniem wspólnoty z Bogiem i wspólnoty międzyludzkiej. Każda epoka niesie ze sobą nowe potrzeby i pozwala na stosowanie różnych form w dziedzinie ewangelizacji. Dzisiaj wyzwaniem czasu jest na pewno posługiwanie się różnymi środkami społecznego przekazu. Tak wiele instytucji zabiega o wpływ na telewizję, radio i prasę. Inni z kolei wydają swoje broszury, foldery, reklamy, aby zaistnieć na rynku handlu i gospodarki. My nie mamy wielkich ambicji prasowych, czy reklamowych. Nie chcemy być dla nikogo konkurencją. Zwyczajnie, w prosty sposób chcemy służyć wspólnocie parafialnej.

Ważnym środowiskiem społecznym jest każde osiedle, a także parafia. Na tych płaszczyznach trzeba współdziałać dla dobra wszystkich mieszkańców. Niekwestionowaną wartością jest na pewno integracja lokalnego środowiska. Niech więc buduje się wzajemny szacunek, współpraca, działania na rzecz najsłabszych i wiara w Boga, który jest przecież źródłem wszelkiego dobra.

Powyższemu celowi może przysłużyć się nasza gazetka parafialna pt. „Królowa Pokoju”. Grupa młodych ludzi oddaje dzisiaj do rąk wszystkich mieszkańców naszego Osiedla pierwszy numer tego pisma. Kolejne będą dostępne w kościele na początku każdego miesiąca. Chcemy być otwarci na to, co się dzieje i na to, co może być zorganizowane dzięki inicjatywie wielu ludzi. Czekać będziemy na propozycje, słuchać będziemy uwag i troszczyć się o to, by sprostać postawionym zadaniom.

Szczęść Boże Redakcji i wszystkim Czytelnikom „Królowej Pokoju”.

O. Mieczysław Hałaszkowski OMI

Ludzie naszej Parafii

To specjalny dział poświęcony tym, którzy pracują na rzecz dobra wspólnego w naszym środowisku. Potrafimy ich rozpoznać, znamy z widzenia, ale nie wiele o nich wiemy. Pierwszym, który zaprezentuje się na tych skromnych łamach, będzie **O. Stanisław Cyganiak**. W październiku, gdy obchodziliśmy kolejną rocznicę konsekracji naszej świątyni, gościliśmy Go w naszej parafii. To jemu w dużej mierze zawdzięczamy kształtowanie się i powstawanie naszej wspólnoty parafialnej. Kierował nami przez 19 lat, zawsze cierpliwy i troskliwy, pełen poświęcenia znajdował czas dla każdego. Namacalnym dowodem jego pracy jest wspaniała świątynia, o której powstanie walczył z ówczesnymi władzami. Za swoją pracę został odznaczony papieskim medalem „Pro Ecclesia et Pontifice”. W czasie kilkudniowego pobytu O. Stanisława we Wrocławiu, nasza redakcja przeprowadziła z Nim wywiad. Zapraszamy do lektury i miłych wspomnień!

R: Ojciec Proboszczu, w jubileuszową niedzielę, wszyscy parafianie zgromadzeni na Mszy św. z radością patrzyli na swojego ukochanego byłego proboszcza oraz z uwagą słuchali Jego homilii. Co Ojciec czuje odwiedzając swoją byłą placówkę?

O: Żyłem z wami 19 lat. Przywiązałem się do was. Spotkałem wśród was wielu życzliwych ludzi, którzy chętnie włączali się w różne dzieła, pomagali jak potrafili - nie tylko finansowo, ale i w inny sposób. Niektórzy już nie żyją, inni porządnie się postarzel. Wrosłem w tę parafię nie tylko przez dzieła zewnętrzne, ale i wewnętrzne.

Ciąg dalszy na str. 6



W służbie parafii i Kościołowi

W grudniu 1996 r. ukazał się pierwszy numer biuletynu informacyjnego parafii pw. MB Królowej Pokoju pt. „Królowa Pokoju”. Jak pisał ówczesny proboszcz, o. Mieczysław Hałaszkowski OMI, inicjator obłackiej gazety, jej głównym celem była integracja wspólnoty parafialnej i całych Popowic. Z okazji jubileuszu otrzymaliśmy życzenia od różnych wspólnot działających w naszej parafii (Red.).

Szanowna Redakcjo!

Drodzy Przyjaciele!

Przyjaźń polega na wzajemnym zrozumieniu zadań, jakie są przed nami do zrealizowania, a Wy to robicie wspaniale i mądrze. Doceniam Wasz wysiłek, aby przygotować kolejne wydania naszej gazety parafialnej fachowo, ładnie i ciekawie.

Jako przedstawiciel Wspólnoty Przyjaciół Misji w parafii dziękuję Wam za regularne zamieszczanie informacji i artykułów o misjach obłackich w świecie i o działalności naszej Wspólnoty. W ten sposób wypełniacie ważną rolę w ewangelizacji naszego środowiska i na misjach w świecie. Pomagacie głosić Słowo Boże, zachęcając ludzi do modlitwy i ofiary dla misji obłackich.

Wiele cennych tematów zawartych w naszej gazecie jest godnych przeczytania i rozważania, a zatem, drodzy Parafianie, czytajcie uważnie i podziwiajcie, a czasem okażcie wdzięczność naszej Redakcji za bezinteresowny wysiłek i wiele godzin pracy nad każdym numerem „Królowej Pokoju”. Bóg zapłać!

Życzymy Wam wszelkich darów Ducha Świętego potrzebnych w realizowaniu tych zadań i w życiu osobistym.

MARIA ZBOROWICKA

Zuzia Szponar,

Niniwa

Dzięki każdemu nowemu Królowej Pokoju, możemy dowiedzieć się, co się działo, dzieje się i będzie się działo w naszej Parafii. Możemy tam przeczytać wiele wartościowych artykułów i świadectw od ludzi takich jak my, które utwierdzają nas w wierze i pokazują, że nie jesteśmy sami.

Żywy Różaniec

„Królowa Pokoju” jest dla naszej wspólnoty przede wszystkim źródłem comiesięcznych intencji modlitewnych. Choć zawsze są też dostępne w księgarni, o co dba o. Wiesław, to czasem kartka może się gdzieś zawieruszyć i wtedy sięgamy po ostatni numer „Królowej”. Dla starszych członków wspólnoty, którzy rzadziej wychodzą z domu i nie uczestniczą aktywnie w wydarzeniach parafialnych, „Królowa Pokoju” jest niezastąpionym źródłem informacji o tym, co się dzieje na Popowicach i u oblatów.

Jubilatce życzymy dalszych pięknych wydań, ciekawych artykułów i zdjęć. Szczęść Boże!

Margaretki

„Królowa Pokoju” to bardzo interesująca gazeta. Widać w niej serce i oddanie redaktorów. Podziwiamy piękną szatę graficzną, ciekawe tematy artykułów z życia Kościoła i parafii. Lekturę każdego wydania zaczynamy od Słowa Ojca Proboszcza.

Niech Wam Bóg błogosławi, udziela zdrowia, radości, siły do dalszej pracy z mocą Ducha Świętego, a na nadchodzące święta życzymy całej Redakcji trwania w miłości Jezusa. On naszym Królem i Panem!

Bartek Chmielewski,

Liturgiczna Służba Ołtarza

Zawsze czekam na nowy numer Królowej Pokoju, bo są nowe zdjęcia z życia parafii.

Odrodzenie Parafii

Pierwsze rekolekcje Odrodzenia Parafii odbyły się w lutym i marcu 1997 roku, a więc niedługo też minie 20 lat. Pomysł tych rekolekcji zrodził się chyba w tym samym czasie, co zamiar wydawania parafialnego biuletynu. Przed każdą kolejną edycją rekolekcji materiały na spotkania w grupach były zawsze drukowane w „Królowej Pokoju”.

Gdy po kilku latach takich rekolekcji wielkopostnych lub adwentowych powstał Ruch Odrodzenia Parafii i zaczęły się regularne spotkania w małych grupach, nasi opiekunowie również drukowali w „Królowej Pokoju” materiały do rozważań w cyklu rocznym. Wszyscy parafianie, czytelnicy „Królowej”, mogli zapoznać się z tą katechezą.

„Królowo Pokoju”, dobrze, że jesteś!

Ewa i Jarek Sołeccy,

Umiłowany i umiłowana

„Królowa Pokoju” służy nam wszystkim już 20 lat. Czerpiemy z niej wiadomości z życia Kościoła i parafii, poznajemy kapłanów i ludzi naszej parafii, budując w ten sposób jej jedność.

Naszej Wspólnocie „Umiłowany i umiłowana” gazeta parafialna dała szczególną możliwość. Od 2003 r. w każdym numerze, w kolejnym już, trzecim z rzędu, cyklu („Historia naszej miłości”, „Nasze dzieci i my – doświadczenie wiary” i obecnie „Nie wstydzę się Jezusa”) umieszczamy świadectwo kolejnej rodziny, chcąc w ten sposób dzielić się z parafianami swoim doświadczeniem wiary, miłości małżeńskiej i rodzinnej, wychowywania dzieci.

Wspólnotowe rodziny spoza naszej parafii (a jest ich wiele) zabierają „Królową Pokoju” na swój teren, dzięki czemu dzieło ewangelizacyjne idzie w świat.

Dziękujemy całej Redakcji za jej trud. Nie jest on bezowocny. Potrzebujemy Waszej ofiarności, bo pragniemy nadal mieć swoją gazetę.



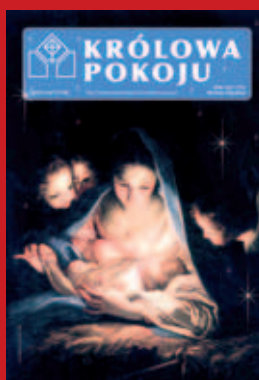
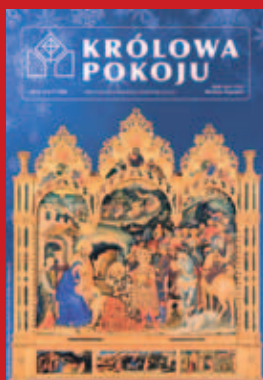
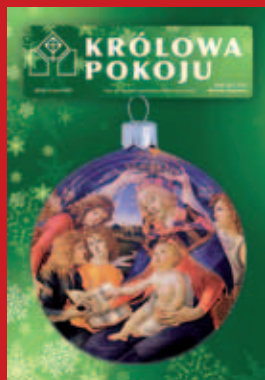
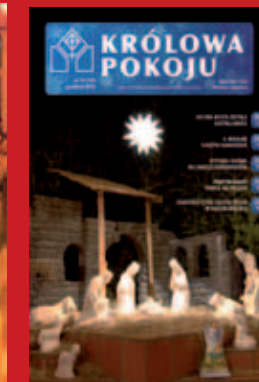
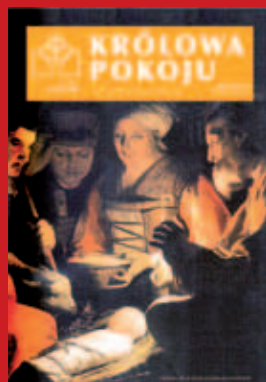


KRÓLOWA POKOJU

2016 □ nr 7 (185)

<http://www.krolowapokoju.oblaci.pl>

ISSN 1427-7751
Wrocław–Popowice





Jezus Królem i Panem

19 listopada 2016 r. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach miała miejsce uroczysta proklamacja Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Mszę św., w trakcie której proklamowano akt, poprzedziła konferencja bp. Romana Pindela, której fragmenty publikujemy poniżej (Red.).

[...] Syn Boży wyruszył na wojnę z odwiecznym przeciwnikiem Boga i człowieka i z jego siłami. Wyruszył jako reprezentant wszystkich ludzi, by dla nich pokonać szatana, grzech i śmierć. Miejscem zwycięskiej bitwy było wzgórze Golgoty poza murami Jerozolimy. Do krzyża zostały przybite grzechy wszystkich ludzi, śmierć i potęga szatana. Ten, który od zawsze był Synem Bożym, uniżył się, przyjąwszy ludzkie ciało, a później haniebną śmierć na krzyżu, zaś przez zmartwychwstanie zademonstrował zwycięstwo nad śmiercią. Wstąpił do nieba i zasiada po prawicy Ojca, ale powróci na końcu tego czasu i tego świata, jako Pan panów i Król królów. [...]

Należymy do tych, którzy uwierzyli w zbawienie przez Ukrzyżowanego

i Zmartwychwstałego, a teraz oczekują na powrót swego Króla. Tak, wierzymy, choć nie było nas przy Jego zwycięstwie na wzgórzu Golgoty ani nie ukazał się nam po zmartwychwstaniu.

Rodzice nasi wyznali w naszym imieniu, że Jezus jest Panem i Zbawicielem. Dzięki temu my otrzymaliśmy chrzest i staliśmy się dziećmi Bożymi. To są nasze osobiste korzyści z Jezusowego zwycięstwa. Dlatego uznajemy z wdzięcznością Jezusowe panowanie nad światem wyzwolonym przez Niego od grzechu, śmierci i szatana. Dlatego wyrzekamy się szatana i jego spraw. Dlatego nie zamierzamy ulegać ani temu, który już został pokonany, ani grzechowi, ani nie spodziewamy się śmierci wiecznej. Czekamy na powtórne przyjście naszego Pana, Króla i Zbawiciela.



My nie czynimy Go królem. Zmartwychwstanie i wniebowstąpienie jest Jego intronizacją. My pragniemy przede wszystkim wyznać w sercu, że On jest Królem i Panem. Wierzymy, że takie wyznanie porządkuje nasze wnętrza, ale także pomaga nam uporządkować różne obszary naszego życia. Poddając się pod Jego panowanie, porządkujemy i umacniamy naszą relację z Tym, który umarł za nas i na naszą korzyść.

Uznając Jezusa jako Pana i Króla w naszym sercu, chcemy poddać pod Jego panowanie całe nasze życie, wszystkie jego obszary. Chcemy, by Jego zamiary wypełniały się w naszych rodzinach, by z Jego prawem

liczono się tam, gdzie jesteśmy i pracujemy, by poprzez świadectwo naszego życia, myślenia i podejmowanych decyzji mających wpływ na życie społeczne w świecie widoczne było Jego panowanie. W ten sposób w obszarach, które od nas zależą, może objawiać się Jego królestwo. Pracując i zmieniając świat według wartości królestwa Bożego, poszerzamy obszar panowania naszego Króla i Pana. Takie jest nasze oczekiwanie na dzień, kiedy Jezus objawi się wobec świata w swojej chwale, gdy nie będzie już ani śmierci, ani możliwości popełniania grzechu, gdy szatan zostanie strącony.

Skąd to nasze dzisiejsze zgromadzenie i dlaczego jutro w polskich diecezjach i parafiach pragniemy uroczystie uznać Jezusa jako naszego Króla i Pana? Dzieje się tak dlatego, że rozeznajemy dwa znaki czasu widoczne w życiu Kościoła Polskiego. Jednym są liczne, choć zróżnicowane ruchy, których wspólnym dążeniem jest uznanie panowania Chrystusa Króla przez Polaków. Drugim są także bardzo liczne nurty i sposoby realizowania nowej ewangelizacji, które łączy wspólne wezwanie do uznania w Jezusie Pana i Zbawiciela.

Jedno i drugie dążenie jest zgodne z objawieniem publicznym, a więc tym, co Bóg dał poznać wszystkim ludziom odnośnie do zbawienia poprzez Pismo Święte i żywą Tradycję Kościoła. Centralne bowiem przesłanie Słowa Bożego zawiera się w słowach: *Bóg pojednał świat ze sobą, wyzwalając człowieka od śmierci, grzechu i szatana przez śmierć Jezusa na krzyżu*. To zbawienie staje się udziałem człowieka, gdy wyzna, że Jezus z Nazaretu jest jedynym Zbawicielem i Panem. Kto wyzna, a więc uzna w sercu i wypowie ustami prawdę o panowaniu Jezusa i Jego Zbawieniu, ten zostaje ocalony i ma udział w Jezusowym zwycięstwie i zbawieniu. [...]

Apostoł Paweł w Liście do Rzymian pisze wprost o skutkach wyznania wiary: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych –



osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia” (Rz 10, 9). [...]

Uzasadnienia dla uznania czy ogłoszenia Chrystusa Królem szukamy w Piśmie Świętym i Tradycji, rozeznając przy tym, co mówi dziś Duch do Kościoła w Polsce. Objawienie prywatne ze swej natury obowiązuje tego, kto je otrzymuje, dla innych zaś może stanowić znak, wezwanie, zachętę, zwrócenie uwagi na jakąś prawdę, która zawarta jest w Objawieniu publicznym.

Tekst objawienia prywatnego przywoływany przez współczesne ruchy intronizacyjne pochodzi od polskiej kandydatki na ołtarze, Rozalii Celakówny (1901–1944). Według wydanego tekstu objawień danych Rozalii w 1938 r. nieznanemu Mąż zapowiadał: „(...) Jeżeli chcecie ratować świat, trzeba przeprowadzić Intronizację we wszystkich państwach i narodach na całym świecie. (...) Polska nie zginie, o ile przyjmie Chrystusa za Króla w całym tego słowa znaczeniu”. [...]

Jedną z najważniejszych wypowiedzi Kościoła odnośnie do panowania Bożego i królowania Chrystusa jest encyklika Piusa XI *Quas primas* z 1925 roku. Jej autor w tym czasie w uznaniu Jezusa Królem w życiu indywidualnym i społecznym widział środek zaradczy przeciw przerażającemu katolików nurtowi laicyzacji, która faktycznie zdawała się pustoszyć życie duchowe chrześcijan. Wprowadzając uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, Papież zachęca do odprawiania w tym dniu aktu poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. [...]

W naszym rozeznaniu znaczenia znaków czasu w świetle słowa Bożego, a także w kontekście aktualnej sytuacji w Polsce bierzemy pod uwagę również przeżywaną 1050. rocznicę chrztu Polski i fakt kończącego się Jubileuszu Miłosierdzia. Wydaje się, że to wszystko wskazuje na dobro, jakiego możemy spodziewać się po akcie, w którym Polacy wyznają w swoim sercu i swoimi ustami panowanie Jezusa Króla i Pana w nich samych i w całej Ojczyźnie. [...] Taki akt ma głęboki sens, gdy jego konsekwencją

Wdzięczni Bogu za miniony Rok Miłosierdzia i jubileusz 1050–lecia chrztu Polski, chcemy z całym Kościołem w Polsce w tym nowym roku duszpasterskim zwrócić uwagę na misję chrześcijanina w świecie. Hasłem tego roku duszpasterskiego jest: „Idźcie i głoscie”. Jak powiedział bł. papież Paweł VI, świat chętniej słucha świadków niż nauczycieli. Głosić Ewangelię to stawać się świadkiem. Okres Adwentu i Bożego Narodzenia daje nam wiele okazji do świadectwa, szczególnie przez gesty miłości i ludzkiej życzliwości.

Jak co roku, zachęcam do włączenia się w inicjatywę podejmowane przez naszą parafię, jak np. akcja zbierania żywności dla ubogich Parafian, zbiórka pieniędzy dla Kościoła na Wschodzie i Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom.

W tym świątecznym czasie Bóg daje nam wiele okazji do konkretnych gestów przeproszenia, pojednania, przebaczenia, podziękowania, wyrażenia naszej życzliwości i miłości bliskim – to wyraz świadectwa o Bogu, który jako pierwszy nas umiłował.

Pamiętajmy, aby podczas wieczery wigilijnej nie zabrakło wspólnej modlitwy i odczytania fragmentu Ewangelii o Narodzeniu Pańskim. Mam też nadzieję, że atmosfera świątecznej radości, życzliwości i miłości będzie towarzyszyła naszemu spotkaniu podczas wizyty duszpasterskiej, czyli tzw. kolędy.

jest życie według wartości właściwych dla ewangelii królestwa Bożego. Przemiana wewnętrzna pojedynczego wiernego prowadzi do przemiany świata doczesnego tak, że staje się on coraz bardziej podporządkowany Temu, który jest Królem królów i Panem panujących. Odpowiada to metodzie samego Chrystusa, który głosi królestwo Boże, wzywając przy tym do wiary i nieustannego nawracania się.

W naszym rozumieniu uznania Jezusa za Króla i Pana idziemy za genialnym hymnem, który przekazał nam Paweł Apostoł w Liście do Filipian: „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby



Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia życzę pokoju serca, pogody ducha, prawdziwej radości na każdy dzień i przede wszystkim Bożego błogosławieństwa.

Z wydaniem tego świątecznego numeru „Królowej Pokoju” przypada XX rocznica istnienia naszego parafialnego czasopisma. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy w tych latach tworzyli naszą gazetę. Dziękuję za bezinteresownie poświęcony czas i serce. Życzę, by Duch Święty w kolejnych latach dawał całej Redakcji i jej współpracownikom nowe natchnienia i siłę do dalszej pracy. Zapraszam też do włączenia się w tworzenie tego ważnego dzieła naszej parafii.

O. JERZY DITRICH OMI

wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM (Kyrios) – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 9-11). [...]

Wyznanie „Jezus jest Panem i Mesjaszem” lub „Jezus jest Panem i Zbawicielem” daje nadzieję na ostateczne zbawienie i na udział w tym królestwie, które objawi się przy powtórnym przyjściu Chrystusa, kiedy też okaże się On Panem, któremu nikt i nic nie może się przeciwstawić. [...] Dlatego potrzeba nie tylko uroczystego uznania Go Królem i Panem, ale także codziennego opowiadania się za Jego panowaniem w naszej codzienności. W ten sposób oczekujemy na Jego powtórne przyjście.

BISKUP ROMAN PINDEL





Przyjdź, Jezu Panie!

Tysiące wiernych zgromadziła Msza św. w Krakowskich Łagiewnikach 19 listopada br., w trakcie której uroczystie przyjęto Jezusa za Króla i Pana. Homilię, której fragment drukujemy poniżej, wygłosił bp Andrzej Czaja (Red.).

Proklamacja Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana zobowiązuje. Nie dopuścimy do tego, by jedynym owocem podwójnego jubileuszu Miłosierdzia i Chrztu Polski był tylko jakiś zapis w kronikach i annałach. Nie możemy dalej dryfować w tym kierunku, który oznacza oddalanie się od Boga. Zmiany nie dokona jednak sama proklamacja Jubileuszowego Aktu. Trzeba podjąć dzieło przemiany i uporządkowania życia po Bożemu, na miarę Jezusa i Jego Ewangelii.

Przed nami bardzo dogodny ku temu czas: Adwent i Boże Narodzenie. Niech tegoroczne „Marana tha – Przyjdź, Jezu Panie”, będzie zaproszeniem naszego Króla i Pana w nasze życie osobiste i rodzinne. Ale nie bójmy się też zaprosić Jezusa w te miejsca, w których o jakości życia nie decydujemy sami. Zaprosimy i otworzymy drzwi Jezusowi, a on już sam będzie działał. Dysponuje przecież zbawczą władzą, potęgą swej miłości miłosiernej i potrafi dokonywać rzeczy, których sami nie jesteśmy w stanie sprawić. Dlatego wszystko trzeba zaczynać od ugiętych kolan, tzn. od modlitwy; jak mówił św. Jan Paweł II, od kontemplacji oblicza Jezusa, zwłaszcza oblicza Jezusa ukrzyżowanego.

Święta Bożego Narodzenia niech będą szczególnym czasem ugoszczenia Jezusa w naszych sercach i domach. Cenne wskazanie ku temu zawarte jest w relacji św. Mateusza o pokłonie Mędrców ze Wschodu. Ewangelista zapisał: „Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon”. Niezależnie od tego, czy to była szopa czy grota, bez względu na to, jak bardzo było biednie i wiało chłodem, Ewangelista podpowiada, że Józef z Maryją stworzyli Jezusowi dom.

W ten sposób nam przekazuje, że nie jest ważny stan posiadania i pozycja społeczna, wystawność budynku i sprzętów. Przesłanie jest bardzo czytelne – dom jest tam, gdzie jest miejsce dla Boga i miłość wzajemna.

W nowym roku kościelnym, czyli od pierwszej niedzieli Adwentu, towarzyszyć nam będą jako myśl przewodnia słowa: idźcie i głoscie. Są wezwaniem do tego, aby podjąć konkretny trud, wysiłek apostolski. Papież Franciszek dał nam jasno do zrozumienia, że trzeba zostawić kanapę, ubrać wyczynowe buty i ruszyć w drogę, na peryferie i bezdroża ludzkiego życia. Nie brakuje wokół nas ludzi w potrzebie, i tej materialnej, i duchowej. Przez cały rok wielokrotnie przypominaliśmy sobie uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała, i staraliśmy się je podejmować. Trzeba jednak jeszcze większej wyobraźni miłosierdzia i dostrzegania zwłaszcza tych, którzy Jezusa nie poznali, o Nim zapomnieli, nie potrafią się do Niego zbliżyć i zacerpnąć z Jego miłości miłosiernej. Trzeba ich poprowadzić do Jezusa i pomóc im otworzyć się na Niego.

Cały 2017 rok powinien nas mobilizować jeszcze od innej strony. To przecież rok przygotowania do obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości. Wolność, ten wielki Boży dar, jest nam zadany, a kierunek pracy nad sobą dobrze wytyczają słowa Cypriana Kamila Norwida z utworu „Królestwo”: „Nie niewola ni wolność – są w stanie uszczęśliwić cię... nie! Tyś osobą: udziałem twym więcej!... panowanie. Nad wszystkim w świecie – i nad sobą”. Czy jednak jesteśmy w stanie zapanować nad wszystkim w naszym społeczeństwie, Kościele i rodzinach, czy zapanujemy nad sobą, bez przyjęcia Jezusa za Króla i Pana, bez poddania się Jego Prawu, Jego woli i zbawczej władzy?

Święty Jan Paweł II, widząc naszą bezradność, gdy nie potrafiliśmy przezwyciężyć komunizmu zniewalającego naszą Ojczyznę i nasz naród, nie wzywał nas na Placu Zwycięstwa w Warszawie do pójścia na barykady, lecz zwrócił się do Boga. Wielu z nas pamięta to przejmujące wołanie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi!”. Jeden zawołał, z taką jednak mocą wiary i ufności do Boga, że Duch Święty zstąpił i wyzwolił nie tylko nas. Padł także mur wrogości u sąsiada. I dziś, wszyscy razem, w jedności wielkiej, też musimy wołać do Boga i przywoływać Bożego Ducha, aby otworzył nas na Jezusa, by pomógł nam Go stale przyjmować i Nim żyć, poddając się Jego Prawu i władzy, byśmy naszemu Królowi i Panu potrafili z oddaniem i wierze służyć, na Jego chwałę żyć i Nim się z innymi dzielić.

Jasnogórska Pani, наша Matka i Królowa, trzymając na lewym ramieniu Jezusa, spogląda na nas i wskazując prawą ręką na Niego, zdaje się mówić: Weź mojego Syna w swoje życie, ma dla Ciebie słowo Prawdy i błogosławieństwo Boże, i cały daje Ci siebie... Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie.

Weźmy też ze sobą na drogę słowa papieża Franciszka wygłoszone w 2014 roku, w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata: „Zbawienie nie zaczyna się od wyznania królewskości Chrystusa, ale od naśladowania dzieł miłosierdzia, poprzez które On zrealizował królestwo. Kto je spełnia, pokazuje, że przyjął królowanie Jezusa, bo w swoim sercu uczynił miejsce dla miłosierdzia Boga”.

Niech więc nie brakuje w naszym życiu uczynków miłosierdzia. Pamiętajmy, że pod koniec życia będziemy sądzeni z miłości, bliskości i czułości okazywanej bliżnim. A będzie nas sprawiedliwie sądził Jezus Chrystus, nasz Król i Pan. Jemu chwała na wieki. Amen.

BISKUP ANDRZEJ CZAJA



Modlitwa za kapłanów

Kapłaństwo jest życiem ofiarnym. Nie ma chrześcijańskiego życia sakramentalnego bez kapłana, dlatego ochajmy kapłanów, módlmy się za nich, aby dobry Bóg utrzymywał ich w świętości i zdrowiu. O Boski Pasterzu, który postawiłeś na naszej drodze kapłanów, przeniknij i panuj nad naszą grupą modlitewną za kapłanów.

Dzięki Bogu, w naszej parafii mamy wiernych Misjonarzy Oblatów – od juniorów do seniorów – oddanych całym sercem swemu powołaniu. Bolejmy, gdy jakiś kapłan po krótkim pobycie jest przenoszony do innej parafii, ale taka jest misja oblatów. Powiedziała mi kiedyś do Ojca Proboszcza Jerzego o którymś z odchodzących kapłanów: „Taki był dobry i odchodzi”, a Ojciec Jerzy odpowiedział mi: „Nie ma niedobrych kapłanów”. To prawda, ale jednak zawsze żal.

Bogu dziękujemy za wszystkich kapłanów, którzy nas karmią Słowem Bożym i Komunią św. oraz błogosławią nas każdego dnia. To silne dzwony, których dźwięk porusza nasze serca. Niech Wam błogosławi Bóg i święci patronowie. My potrzebujemy Was – Wy nas. „Jak pięknie jest kochać Boga! Modlitwa unosi dusze człowieka do nieba” (św. Jan Maria Vianney).

Mamy za sobą niezapomniane przeżycia w cudownym roku 2016 Miłosierdzia Bożego i 1050-lecia Chrztu Polski, przede wszystkim uznanie Chrystusa za

Króla i Pana; otwarcie nowych świątyń – Opatrzności Bożej w Warszawie i NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu. Dziękujemy Bogu za wszelkie łaski, które otrzymujemy.

Margaretki starają się objąć wszystkich nam bliskich i znajomych kapłanów modlitwą. To tylko 15 minut w tygodniu za jednego kapłana. Jedna Margaretka to siedem osób – jedna osoba na każdy dzień tygodnia. Obecnie modlitwą obejmujemy 33 kapłanów, w tym 4 biskupów; modlą się 94 osoby i nadal potrzebne są nowe Margaretki, więc proszę chętnych do modlitwy, aby zadzwonili do mnie lub zgłosili się w biurze parafialnym. Czas tej modlitwy za kapłanów zaniesiemy ze sobą do wieczności. Wszystkie nowe Margaretki zapraszam do przyrzeczenia podczas Mszy św. 2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego (MB Gromnicznej).

GENOWEFA GÓRNA,

TEL. 504 555 811

ANIMATORKA I ZAŁOŻYCIELKA

WSPÓLNOTY MARGARETKA

Nasi Czcigodni Drodzy Ojcowie Oblaci!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzymy, niech łaska i błogosławieństwo Bożej Dzieciny spływa na Was w obfitości i napęlnia serca Wasze prawdziwą Miłością teraz i w 2017 roku!

Gloria, gloria in excelsis Deo!

APOSTOLAT MARGARETKA

OCHRZCZENI:

Helena Kuba
Franciszek Paweł Cogiel
Tymon Krzysztof Glanc



ZMARLI:

Stanisław Wilkosz I. 77
Danuta Fedeczko I. 78
Czesława Błaś I. 95
Kazimiera Trzeszkowska I. 88
Teresa Gwizdańska I. 65
Zofia Pabian I. 80
Tadeusz Majgier I. 81
Stanisława Wąsik I. 87
Stanisław Jabłoński I. 80
Leokadia Górka I. 93
Jadwiga Szczuplak I. 88
Irena Gaik I. 70
Władysława Olendzka I. 72
Dominika Jaworska I. 44



INTENCJE

GRUDZIEŃ 2016



INTENCJA OGÓLNA

Aby we wszystkich częściach świata zniknęła plaga, jaką jest werbowanie dzieci – żołnierzy.

INTENCJA EWANGELIZACYJNA

Aby ludy europejskie odkryły na nowo piękno, dobro i prawdę Ewangelii, która napęlnia życie radością i nadzieją.

INTENCJA PARAFIALNA

Niech każdy z nas uzna królowanie Jezusa Chrystusa i prosimy, nasz Królu, przemieniaj nas podług Najświętszego Serca swego.

STYCZEŃ 2017



EWANGELIZACYJNA

Aby wszyscy chrześcijanie, dochowując wierności nauczaniu Pana, angażowali się, przez modlitwę i miłość braterską, na rzecz przywrócenia pełnej jedności kościelnej i współpracowali, mierząc się z aktualnymi wyzwaniami stojącymi przed ludzkością.

PARAFIALNA

Niech Maryja Królowa Pokoju wyprasza u Syna swego łaskę radosnego głoszenia Ewangelii.





Idźcie i głoscie!

Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2016/2017 jest czwartym, ostatnim rokiem cyklu: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”. Ten rok będziemy przeżywać pod szczególnym patronatem Matki Bożej Fatimskiej, w 100. rocznicę objawień. Słowa „Idźcie i głoscie” odczytujemy też jako wezwanie, byśmy świadczyli o Bożym miłosierdziu (Red.).

Ludzkie serca są spragnione darmo-
wej i bezinteresownej miłości, która
byłaby zdolna wyzwolić nowe nadzieje



i wprowadzić upragniony pokój. Nie-
zawodną drogę ku przyszłości ukazują
nam prorocy Bożego miłosierdzia.
Pierwszym z nich jest Maryja z Nazaretu,
Matka Miłosierdzia. Przybliżmy się do
Niej i otworzymy nasze serca na radosną
nowinę o miłosiernym Bogu pośród nas.

Usłyszeć

Maryja od dzieciństwa wsłuchiwała
się w słowo Boże, które w historii Izraela
malowało oblicze miłosiernego Boga,
z troską o zbawienie swojego
ludu. Dopiero jednak, gdy nadeszła peł-
nia czasu i Bóg postanowił posłać swo-
jego Syna na świat, Maryja usłyszała tę
Dobrą Nowinę w czasie Zwiastowania.
Bóg zechciał objawić swoje niezgłębio-
ne miłosierdzie w Jezusie Chrystusie.
Oto przychodzi Ten, który wyzwoli ludzi
z jarzma szatana, grzechu i śmierci.

Nasze spotkanie z Maryją pomaga
nam otwierać nasze uszy, by słyszeć
zapewnienie o tym, że Bóg nieustannie
przychodzi do nas w swoim miłosier-
dziu. Dzieje się tak przecież zawsze, gdy
miłosierny Chrystus wyzwala nas z grze-
chów i uzdrawia w sakramencie pokuty.
Zawsze wtedy, gdy w sakramencie Eu-
charystii napelnia nas sobą i ochrania
przed złem. Ciągłe też rozbrzmiewa
Jego słowo, w którym słyszymy Dobrą
Nowinę o miłosiernym Bogu.

Prorokiem jest ten, kto przyjmuje do
serca usłyszane słowo o Bożym mi-
łosierdziu i pozwala mu działać w swoim
życiu.

Doświadczyć

Najwyższym objawieniem Bożego mi-
łosierdzia jest Chrystus, którego Maryja
– jako pierwsza z ludzi – przyjęła sercem

i ciałem. To Ona pierwsza doświadczyła
piękna i mocy miłosiernego działania
Odkupiciela. Najpierw w tajemnicy
Niepokalanego Poczęcia, gdy początek
Jego istnienia naznaczyło zachowanie od
grzechu pierworodnego i dar pełni łaski,
a potem w czasie Zwiastowania, gdy
została Matką miłosiernego Zbawiciela,
szczytem zaś tego doświadczenia była
obecność na Golgocie przy ukrzyżowa-
nym Synu.

Maryja zawsze prowadzi nas do
Chrystusa, a zatem na spotkanie z Jego
miłosierdziem. Przypomina, że w sakra-
mencie chrztu miłosierny Bóg wyzwolił
nas z niewoli grzechu pierworodnego,
obdarzył łaską uświęcającą i wprowadził
do wspólnoty Kościoła. Dzięki Bożemu
miłosierdziu podnosimy się z naszych
grzesznych upadków i umacniamy Chle-
bem Życia w naszej codziennej drodze.

Ktoś zostaje prorokiem miłosierdzia,
jeśli go doświadcza. Tylko wtedy jego
głoszenie Bożego miłosierdzia jest wia-
rygodne. Wie bowiem, o czym mówi.

Głosić

Maryja zaraz po Zwiastowaniu po-
biegła do domu Elżbiety i Zachariasza,
aby przekazać wieść, że miłosierny Bóg
zaczyna realizować obietnice wyzwole-
nia z niewoli grzechu, o których Izrael
słyszał z pokolenia na pokolenie.

Doświadczenia Bożego miłosierdzia
nie można zatrzymać tylko dla siebie,
ale trzeba o nim mówić innym. Maryja
jest pierwszą zwiastunką Bożego mi-
łosierdzia. Niesie w sercu i łonie mi-
łosiernego Zbawiciela. Ogłasza, że Bóg
złitował się nad swoim ludem. Prorok
Bożego miłosierdzia czuje wewnętrzne
przynaglenie, aby z pośpiechem biec do
ludzi i mówić im o tym, że Bóg zawsze
kocha i przebacza. W swoim prorokowa-
niu łączy słowo z czynami miłosierdzia.
W ten sposób jego życie objawia Obli-
cze miłosiernego Boga.

KS. JANUSZ KUMALA MIC





Komisja Medialna

W sobotę 19 listopada br. odbyło się pierwsze spotkanie nowej oblackiej Komisji Medialnej. Gospodarzem spotkania byli misjonarze oblaci z Wrocławia. Pierwszym przewodniczącym Komisji Medialnej został wybrany o. Andrzej Albiniaak OMI.

W październiku br. Ojciec Prowincjał wraz z Radą Prowincjalną zdecydowali o powołaniu do życia Komisji Medialnej. Jej zadaniem jest wykształcenie spójnego i atrakcyjnego



oblackiego przekazu medialnego. Powstanie tego ciała doradczego poprzedziła inicjatywa oddolna, a także odgórna sugestia płynąca z Kapituły Generalnej, żeby każda prowincja zatroszczyła się o współczesną ewangelizację w nowym obszarze, jakim jest internet.

W komunikacie Rady Prowincjalnej czytamy, że działając za zgodą Rady, Ojciec Prowincjał ustanowił Komisję Medialną i powołał na jej członków ojców: Andrzeja Albiniaaka, Tomasza Maniurę, Sebastiana Wiśniewskiego i Marcina Wrzosa oraz pana Krzysztofa Zielińskiego. Nowa Komisja ma się zająć animowaniem, koordynowaniem

i opiniowaniem przekazów internetowych i wydawniczych. Zorganizowanie pierwszego posiedzenia Komisji Ojciec Prowincjał zlecił o. Tomaszowi Maniurze. W czasie

posiedzenia członkowie Komisji powinni wybrać przewodniczącego i opracować Statut, który będzie przedstawiony do zatwierdzenia na sesji Rady Prowincjalnej.

Spotkanie przebiegło w przyjaznej, braterskiej atmosferze. Udało się zrealizować oba jego założenia. Wypracowano projekt statutu do zatwierdzenia przez władze Prowincji, a rolę przewodniczącego komisji powierzono o. Andrzejowi Albiniaakowi OMI.

Gratulujemy Ojcu Andrzejowi i życzymy wielu łask Bożych potrzebnych w tej pracy. Szczęść Boże!

REDAKCJA/OBLACI.PL

2. niedziela Adwentu 4 grudnia

Otwórz się, niebo pokryte chmurami, i Sprawiedliwy niech zejdzie z obłoków jak deszcz ożywczy, co zwilży pustynię naszego serca.

Otwórz się, ziemio, i wydaj swój Owoc zrodzony z Ojca i czystej Dziewicy, gdyż On przyniesie zbawienie i pokój całemu światu.

Iz 11, 1-10

Przyjdzie Mesjasza, króla sprawiedliwego

Ps 72

Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie

Rz 15, 4-9

Chrystus zbawia wszystkich ludzi

Aklamacja

Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego;
wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże!

Mt 3, 1-12

Jan Chrzciciel przygotowuje drogę Panu

Niepokalane Poczęcie NMP Uroczystość 8 grudnia

Niech zabrzmiały hymny radosne, niech nowym dźwięczną weselem, gdy Bożej Matki Dziewicy życie się dzisiaj zaczyna. Maryjo, chlubo ludzkości i córko światła wiecznego, Twój Syn od zmaży wszelakiej Ciebie zachował na zawsze.

Rdz 3, 9-15

Wprowadzam nieprzyjaźń pomiędzy potomstwo twoje i potomstwo niewiasty

Ps 98

Śpiewajcie Panu, bo uczynił cuda

Ef 1, 3-6.11-12

Bóg wybrał nas w Chrystusie przed założeniem świata

Aklamacja

Zdrowaś, Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiąs Ty między niewiastami.

Łk 1, 26-38

Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą

REKOLEKCJE ADWENTOWE DLA MAŁŻEŃSTW

Wspólnota Rodzin Katolickich
„Umiłowany i umiłowana”
serdecznie zaprasza na Eucharystię
z nauką rekolekcyjną w dniach
04 – 07 grudnia 2016 godz.18

o. prof. dr hab. Kazimierz Lubowski OMI

Znany teolog duchowości małżeńskiej, autor wielu książek, założyciel i duszpasterz Wspólnoty Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”

Kościół NMP Królowej Pokoju
ul. Ojców Oblatów 1, Wrocław Popowice



„Nie było miejsca dla Ciebie”

Kiedy rok temu w Domu Pamięci Kardynała Wyszyńskiego wybrzmiała ta kolęda, jedna z ulubionych Kardynała, zapadła cisza. Przerwała ją Pani Helena, która powiedziała nam, że ta pieśń zawsze ją przenosi do Afryki, gdzie spędziła kilka lat wraz z innymi polskimi dziećmi w obozie dla uchodźców z Rosji Radzieckiej. Nauczył jej ich kapelan i odtąd ta przejmująca treść i piękna, smutna melodia ściska zawsze w gardle... Postanowiłam spróbować odtworzyć losy tej kolędy.

Powstała ta wzruszająca „Kolęda sądecka” – bo tak ją od początku nazywano – w 1932 r. w Nowym Sączu, a jej autorami było dwóch księży jezuitów. Słowa ułożył Mateusz Jeż SI, a zainspirował go fragment z Ewangelii wg św. Łukasza: „Nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 7). Melodię skomponował Józef Łas SI (1907–1990).



Pochodził on ze Starego Sącza, gdzie jego ojciec był organistą w miejscowym kościele parafialnym pw. św. Elżbiety Węgierskiej. Studiował filozofię w Krakowie i teologię w Lublinie. Prawdopodobnie w tym czasie wstąpił do zakonu jezuitów. Następnie ukończył Konserwatorium Muzyczne we Lwowie. W czasie okupacji niemieckiej sprawował funkcje duszpasterskie w parafii kolejowej, w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu. Kochał muzykę, a zwłaszcza śpiew kościelny. W czasie wojny organizował potajemne koncerty polskich pieśni religijnych i patriotycznych, tworzył kompozycje sakralne, w tym również kolędy.

Po raz pierwszy kolęda „Nie było miejsca dla Ciebie” ukazała się drukiem w roku 1938 w układzie na dwa głosy w zbiorze „Największa kantyczka z nutami na 2–3 głosy” opracowanym przez Józefa Albina Gwoździowskiego. Wielką popularność zdobyła w czasie wojny, zwłaszcza wśród Polaków więzionych w niemieckich obozach koncentracyjnych i sowieckich łagrach. Zachwycała wszystkich słuchających głęboką treścią i piękną melodią. Po klęsce wrześniowej wędrowała po świecie wraz z Polakami, towarzyszyła im w poniewierce w Rosji Sowieckiej i po wyjściu z nieludzkiej ziemi

Do tego samego tekstu drugą wersję muzyki skomponował podczas wojny Lubomir Szopiński (1913–1961) w obozie koncentracyjnym, gdzie śpiewał ją ze współwięźniami. Ten zdolny i wszechstronny muzyk, wiolonczelista i dyrygent pochodzący z Kościerzyny na Kaszubach, został osadzony przez Niemców w obozie w Gusen za swoją patriotyczną postawę i przedwojenną działalność w Wolnym Mieście Gdańsku. W obozie nadal prowadził wśród więźniów działalność kulturalną i patriotyczną. Po wojnie założył i prowadził Chór Świętej Cecylii w Kościerzynie.

„Nie było miejsca dla Ciebie” to kolejna polska kolęda, która stała się obrazem tragicznego losu Polaków, ale jest też,

Nie było miejsca dla Ciebie

Nie było miejsca dla Ciebie
w Betlejem w żadnej gospodzie,
i narodziłeś się Jezu,
w stajni, ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć siedłeś
jako Zbawiciel na Ziemię,
by wyrwać z czarta niewoli
nieszczęsnego Adama plemię.

Nie było miejsca, choć siedłeś
ogień miłości zapalić
i przez Twą mękę najdroższą
świat od zagłady ocalić!

Nie było miejsca, choć chciałeś
ludzkość przytulić do łona
i podać z krzyża grzesznikom
zbawcze, skrwawione ramiona.

Nie było miejsca, choć chciałeś
być dla nas żywota chlebem
i wszystkich hojnie obdarzyć
wieczną radością i niebem!

Nie było miejsca, choć siedłeś
na trud i na ból niezmierny,
jako Baranek ofiarny,
cichy, słodki, miłosierny!

Nie było miejsca, choć chciałeś
wszystkim otworzyć swe serce
i kres położyć miłośnię
ludzkiej nędzy, poniewierce.

Nie było miejsca dla Ciebie
o Jezu, pomiędzy swymi,
na świecie przez Cię stworzonym
we własnym kraju, na swej ziemi.

Gdy liszki mają swe jamy
i ptaki swoje gniazdeczka,
dla Ciebie brakło gospody,
Tyś musiał szukać źłóbeczka.

A dzisiaj czemu wśród ludzi
tyle łez, jęków, katuszy?
Bo nie ma miejsca dla Ciebie
w niejednej człowieczej duszy.

jak każda kolęda, Bożym powiewem otuchy i nadziei, które niesie w sobie, opowiadając Dobrą Nowinę o Narodzeniu Pańskim.

BOŻENA SOBOTA





Wigilia syberyjska

Głęboko w pamięci wryły mi się dni przepełnione tęsknotą za krajem. Moja syberyjska wigilia – nie tylko jedna, było ich aż sześć. Wyłaniam z pamięci to, co pozostało, i nie wiem, dlaczego na pierwszym planie widzę cudowne syberyjskie niebo, usiane niezliczoną liczbą gwiazd i widzę śnieg, który w ich świetle oraz przy wielkim mrozie emanuje jakby tęczą niebiańskich kolorów.

Jest jakaś harmonia między niebem a ziemią, jest wielkość i żywioł. I wśród tych darów natury groźnych, ale jakże urzekających, nasza ziemianka skuta śniegiem i mrozem, a jeszcze bardziej skuta tęsknotą za Bożym Narodzeniem, świętami w ojczystym kraju, na ojczystej ziemi.

Fakty, szczególnie zatarł czas, ale nie zatarł jednak tego, czym były dla nas święta, a szczególnie Wigilia Bożego Narodzenia. Nie było opłatka, choinki, podarunków, ale była lepioszka i to koniecznie z białej maki. Lepioszka, którą Mama drżącą ręką dzieliła na części. Dzielenie lepioszki poprzedzała modlitwa rozpoczynająca rytuał wigilijny, w którym placek przemieniał się w opłatek.

Zaczęły się życzenia. Czyż mogły być inne poza tymi, aby następne święta były spędzane w Kraju, a słowo „Tatuś” było drugim najważniejszym życzeniem całej rodziny, liczącej czworo dzieci i utrudzoną, jakże stroskaną Matkę. Nie było dań, nie było obfitości posiłku, kilka lepioszek i w czugunie gęsty krupnik. Ale był to wspaniały, bardzo świąteczny posiłek. Rzadko na co dzień były takie potrawy. Ziemianka, pomimo chłodu i ubóstwa była świątecznie sprzątnięta, w rogu izby zgromadziliśmy więcej niż zwykle opału: kiziaka i piołunu, i to tego najbardziej dorodnego, zachowanego specjalnie na ten wyjątkowy wieczór i następne dwa świąteczne dni.

Do dziś słyszę trzask płonącego piołunu i czuję ciepło rozchodzące się po ziemiance. Słyszę kołędy, które wspólnie i po kolei śpiewaliśmy: „Pójdźmy wszyscy



do stajenki”, „Gloria in excelsis Deo” i znów trzask piołunu i odbicie iskier przypominające zimne ognie. Płonący w piecu piołun rozjaśnia naszą ziemiankę, ktoś woła: „Ten piołun przypomina jarzącą się choinkę”. I od wspomnień choinki płyną następne wspomnienia. Myślami i sercem przenosimy się do Wigilii w domu rodzinnym spędzonych z naszym Ojcem. „Pamiętasz jak Tatuś przyjechał na saniach ze Świętym Mikołajem?”, „Pamiętasz, jak Tatuś ubierał choinkę”? Wszyscy czujemy, jak bardzo nam brak Ojca, nikt jednak głośno tego nie mówi. Nastrój, wspomnienia, przy tym głęboka atmosfera religijna wyzwalana u starszych, sugestywnie przekazywana młodszemu. „Bóg się rodzi, Moc truchleje” i wreszcie „Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą”.

Ile nadziei i oczekiwań było w tych słowach dla wszystkich polskich rodzin rozrzuconych tu w Szczerbaktach, w Sosnowcu, w Orłówce i innych syberyjskich posiołkach. W tych moich wspomnieniach tak szczególnego dnia, jakim była dla nas Wigilia spędzona na obczyźnie, w chwili refleksji chciałabym przywołać wszystkich Polaków, którzy mimo wielkich oczekiwań nie wrócili do Kraju, ofiar dramatycznej wiosny roku 1944, kiedy szalał tyfus.

Chciałabym również przywołać pamięć poległych w Ostaszkowie, Starobielsku i Kozielsku, a zwłaszcza mojego śp. Ojca, Feliksa Adamskiego – oficera WP, Kawalera Krzyża Virtuti Militari, który zginął w Katyniu (obóz Kozielski).

HALINA MIL, SYBIRACZKA

3. niedziela Adwentu 11 grudnia

Już dźwięczny głos się rozlega i brzmi wśród nocnych ciemności: niech miną senne złudzenia, bo Chrystus z nieba jaśnieje! Niech się przebudzą umysły przez grzech dotkliwie zranione, bo nowej gwiazdy promienie ulecą wszelkie słabości.

Iz 35, 1–6a.10

Sam Bóg przyjdzie, aby nas zbawić

Ps 146

Przybądź, o Panie, aby nas wybawić!

Jk 5, 7–10

Przyjście Pana jest bliskie

Aklamacja

Duch Pański nade mną, posłał mnie głosić dobrą nowinę ubogim.

Mt 11, 2–11

Na Chrystusie spełniają się proroctwa

4. niedziela Adwentu 18 grudnia

Prorocy pełni natchnienia zwiastują Bożą nowinę: już wkrótce Chrystus nadejdzie zbawienie niosąc ludzkości. Dlatego światło poranka przenika serca weselem, a przyszłej chwały zapowiedź już dźwięczy w hymnie radosnym.

Iz 7, 10–14

Panna pocznie i porodzi Syna

Ps 24

Przybądź, o Panie, Tyś jest Królem chwały

Rz 1, 1–7

Chrystus jest potomkiem Dawida i Synem Bożym

Aklamacja

Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami.

Mt 1, 18–24

Jezus urodzi się z Maryi zaślubionej Józefowi, potomkowi Dawida



**Uroczystość
Narodzenia Pańskiego
25 grudnia**



Na sianie Bóg się dał położyć, nie gardząc nędznym stajni żłobem, i Ten, co żywi rzesze ptaków, drobiną mleka był karmiony. Weselą się anielskie chóry, śpiewając Bogu hymn radości; pasterzom się ukazał Pasterz, którego mocą świat istnieje. Wielbimy Ciebie, Panie Jezu, zrodzony przez Dziewicę czystą, niech będzie Tobie razem z Ojcem i Duchem Świętym wieczna chwała. Amen.

Msza w dzień

Iz 52, 7–10

Cała ziemia zobaczy zbawienie Boże

Ps 98

Ziemia ujrzała swego Zbawiciela

Hbr 1, 1–6

Bóg przemówił do nas przez Syna

Aklamacja

Zajaśniał nam dzień święty,
pójdźcie, narody, oddajcie pokłon Panu,
bo wielka światłość zstąpiła
dzisiaj na ziemię.

J 1, 1–18

Słowo stało się ciałem

Msza w nocy

Iz 9, 1–3.5–6

Syn został nam dany

Ps 96

Dziś się narodził Chrystus Pan, Zbawiciel!

Tt 2, 11–14

Ukazała się łaska Boga, która niesie
zbawienie wszystkim ludziom

Aklamacja

Zwiastuję wam radość wielką,
dziś narodził się nam Zbawiciel,
którym jest Jezus Chrystus.

Łk 2, 1–14

Dzisiaj narodził się nam Zbawiciel

**Święto św. Szczepana,
pierwszego męczennika
26 grudnia**



Uczcijmy hołdem należnym pierwszego wśród męczenników, bo dzisiaj Szczepan otrzymał wspaniałą palmę zwycięstwa. Gdy się sprzeciwił odważnie świadectwu ludzi fałszywych, oglądał chwałę Jezusa po Jego Ojca prawicy. Prosimy teraz z ufnością, byś nam dopomógł, Szczepanie, i swą modlitwą otworzył promiennych niebios podwoje. Obmyty krwi strumieniami jaśniejiesz blaskiem wieczności, więc prosz za nami Chrystusa, by z tobą złączył nas w niebie.

Dz 6, 8–10; 7, 54–60

Ukamenowanie św. Szczepana

Ps 31

W ręce Twe, Panie, składam ducha mego

Aklamacja

Błogosławiony, który przybywa
w imię Pańskie, Pan jest Bogiem
i daje nam światło.

Mt 10, 17–22

Duch Ojca waszego
będzie mówił przez was





**Święto Świętej Rodziny:
Jezusa, Maryi i Józefa
30 grudnia**



Ty, który jesteś Synem Boga,
przedwiecznym blaskiem Jego chwały,
wziąłeś z Maryi ludzkie ciało
i zamieszkałeś między nami.
Panie, dzierżący w swojej dłoni
przestworza niebios, ląd i morze,
do nas przyszedłeś, by doświadczyć
człowieczych cierpień i radości.
Aby uświęcić nasze życie
i dać nam przykład posłuszeństwa,
stałeś się dzieckiem czystej Matki,
poddając siebie Józefowi.
Wszystkim rodzinom udzieli, Chryste,
pokoju, zgody i wesela;
w Tobie niech znajdą jedność serca
i pomoc w ciężkich chwilach próby.

Syr 3, 2–6.12–14

Kto jest posłuszny Bogu,
czci swoich rodziców

Ps 128

Błogosławiony, kto się boi Pana

Kol 3, 12–21

Chrześcijańskie zasady życia domowego

Aklamacja

Sercami waszymi niech rządzi
Chrystusowy pokój,
słowo Chrystusa niech w was przebywa
z całym swym bogactwem.

Mt 2, 13–15.19–23

Ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu



**Uroczystość
Świętej Bożej Rodzicielki
1 stycznia 2017**



Zakwitnął korzeń Jessego,
Różdżka wydała swój Owoc,
gdy Matka Syna zrodziła
nadal zostając Dziewicą.
Przedwieczny Stwórca światłości
w żłobie pozwolił się złożyć
i Ten, co niebo rozpostarł,
leży spowity w pieluszki.
Już wschodzi zorza zbawienia,
noc pierzcha, śmierć zwyciężona;
niech cała ziemia wysławia
Bogarodnicę Maryję!

Lb 6, 22–27

Błogosławieństwo Boże

Ps 67

Bóg miłosierny niech nam błogosławi

Ga 4, 4–7

Bóg zesłał swojego Syna
zrodzonego z niewiasty

Aklamacja

Wielokrotnie przemawiał niegdyś Bóg
przez proroków, a w tych ostatecznych
dniach przemówił do nas przez Syna.

Łk 2, 16–21

Nadano Mu imię Jezus





Mąż pełen wiary i Ducha Świętego

Co wiemy o św. Szczepanie oprócz tego, że był pierwszym męczennikiem i że jego święto to drugi dzień oktawy Bożego Narodzenia? Najwięcej przekazał o nim św. Łukasz, ewangelista, w „Dziejach Apostolskich”. Księga ta powstała ok. roku 62, opisuje początki młodego Kościoła w Palestynie i podróże misyjne św. Pawła.

Łukasz korzysta z relacji naocznych świadków wydarzeń, których znał osobiście. Niektóre fakty opisuje na podstawie własnych obserwacji, był bowiem uczniem i towarzyszem św. Pawła Apostoła. Szczepan pojawia się w 6. rozdziale „Dziejów” jako pierwszy z siedmiu diakonów wybranych do pomocy Apostołom. W miarę wzrostu liczby wyznawców Chrystusa było coraz więcej ubogich, chorych i wymagających opieki. Do pracy charytatywnej wybrano zatem godnych zaufania mężów, którzy cieszyli się dobrą sławą, byli pełni Ducha i mądrości. Pełnia Ducha – to synonim pobożności, religijności.

Przyszły pomocnik Apostołów musiał być człowiekiem Bożym, musiała go też wyróżniać mądrość oświecona łaską Bożą. Tylko takim kandydatom postanowili Apostołowie przekazać urząd swoich pomocników. Mieli oni przede wszystkim troszczyć się o ubogich. Spośród siedmiu wybranych na najbardziej chlubną opinię zasłużył sobie Szczepan, o którym Łukasz powiedział, że był mężem pełnym wiary i Ducha Świętego.

Imię Szczepan to polska forma greckiego imienia Stefanos w dawnej polszczyźnie, która nie znała spółgłoski *f*. Dziś Stefan jest w Polsce częstszym imieniem niż Szczepan i Stefanowie nie obchodzą imienin 26 grudnia, bo po św. Szczepanie przybyło innych świętych Stefanów, ale ich patronem był właśnie św. Szczepan, pierwszy męczennik. Pokazuje to, jak silny był kult św. Szczepana w dawnej Polsce. Od tego imienia pochodzą też nazwy wielu miejscowości; św. Stanisław, biskup i męczennik, urodził się na początku XI wieku w Szczepanowie.

Wróćmy do lektury „Dziejów Apostolskich”. Oprócz działalności charytatywnej Szczepan również nauczał, „pełen łaski i mocy, działał cuda i znaki wielkie wśród ludu” (Dz 6, 8). To krótkie zdanie wyraża całe nadprzyrodzone bogactwo umysłu i serca młodego diakona. Jego gorliwość nie podobąca się niektórym Żydom, którzy postanowili rozprawić się z nim. W dyspucie Szczepan górował wyraźnie nad swymi przeciwnikami, bo Łukasz stwierdza, że nie mogli sprostać jego



mądrości i duchowi. Sprawdziły się w ten sposób słowa wypowiedziane ongiś przez Jezusa: „Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych przesładowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić” (Łk 21, 15).

Czytając opis przesłuchania Szczepana, zauważamy uderzające podobieństwa z procesem Jezusa opisanym przez Ewangelistów. Znowu mamy fałszywych świadków, posądzanie o bluźnierstwo, oskarżenie o zamiar zburzenia świątyni jerozolimskiej, podburzanie ludu.

„A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się mu uważnie i zobaczyli twarz jego, podobną do oblicza anioła” (Dz 6, 15). Wszystko, co znajduje się w bezpośredniej bliskości

Boga, promieniuje blaskiem Jego chwały; nie tylko aniołowie, lecz także ludzie, jak np. Mojżesz zstępujący z góry Synaj po otrzymaniu kamiennych tablic. Łukasz najwyraźniej chce wskazać na szczególne zjednoczenie Szczepana z Bogiem.

Szczepan, podobnie jak kiedyś Chrystus, wcale nie odpowiadał na stawiane mu zarzuty. Dopiero gdy arcykapłan zażądał od niego zajęcia stanowiska wobec zeznań świadków, Szczepan wygłosił wykład historii Izraela, poczynawszy od Abrahama, ukazując dobroczynną i ustawiczną troskę Boga o wybrany naród. Owo zaakcentowanie dobroci Bożej potrzebne było do uwydatnienia przewrotności Izraela, gdy mordował wysłanników Boga. Mówiąc o dziejach Józefa w Egipcie, Szczepan ukazał analogię: jak ongiś bracia traktowali Józefa, tak teraz Żydzi odnoszą się do Jezusa i Jego uczniów. Szemranie przeciwko Mojżeszowi na pustyni i odwrócenie się od Boga Szczepan napiętnował mówiąc, że Izraelici sercem wrócili do Egiptu. Dlatego Bóg odwrócił swoje oblicze od ludu.

Na zakończenie mowy Szczepan w ostrych słowach zwrócił się do swoich oskarżycieli, że są ludem twardego karku, opornych serc i uszu, i sprzeciwiają się Duchowi Świętemu. „Ktoregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali” (Dz 7, 52). Dalsze słowa Szczepana o otwartych niebiosach i Synu Człowieczym, stojącym po prawicy Ojca wyrażały przekonanie, że mowę męczennika i całą jego postawę aprobuje Bóg. Umierając, Szczepan modlił się za swych oprawców, tak jak to czynił na krzyżu Jezus i tak jak On, zginął za miastem. Przez swoje męczeństwo złożył najwyższe świadectwo wierności Jezusowi i upodobił się do Mistrza w najwyższym stopniu.

EWA KANIA





Trzej Królowie

„Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon»” (Mt 2, 1–2). Kim byli ci, o których pisze w swej Ewangelii św. Mateusz, a ich przybycie do Bożego Dziecięcia wspominamy 6 stycznia jako święto Objawienia Pańskiego?

Mędrcy przybyli ze Wschodu, z tajemniczych, w połowie legendarnych, niezmiernie bogatych krajów. W Persji i Babilonii magowie należeli do kasty kapłańskiej, spełniali czynności kapłańskie, byli doradcami władców, ale również badaczami zjawisk przyrody i ich interpretatorami, czyli byli też wróżbitami i astrologami. Mądrość, którą reprezentowali, nakazała im wyruszyć w drogę na poszukiwanie Nowonarodzonego. Gwiazda i święte Pisma były dwoma światłami, które wskazywały im drogę. Pięknie opisał to papież Benedykt XVI: „Mamy prawo powiedzieć, że reprezentują oni drogę religii ku Chrystusowi, jak również drogę nauki, która z myślą o Nim przekracza siebie samą”.

Tajemniczych mędrców zaczęto nazywać królami pod wpływem Tertuliana, który nawiązywał do słów Psalmu 72:

„Królowie Tarszis i wysp przyniosą dary, królowie Szeby i Saby złożą daninę”. Mogą oni reprezentować trzy kontynenty: Europę, Azję i Afrykę. Mogą też symbolizować trzy okresy ludzkiego życia, wówczas jeden z nich ukazywany jest jako młodzieniec, drugi – jako dojrzały mężczyzna, a trzeci to starzec. Stara tradycja opowiada też o trzech braciach, władających trzema królestwami: Melkon (Melchior) – miał władać Persami, Gaspar (Kacper) – Hindusami, a Baltazar – Arabami.

Zatem wypisywane kredą na drzwiach naszych domów litery C+M+B odczytuje się często jako inicjały imion tych władców, ale należy je rozumieć jako słowa błogosławieństwa: „Christus mansionem benedicat – Niech Chrystus błogosławi [to] mieszkanie”. Święty Augustyn tłumaczył zapis CMB jako „Christus multorum

Benefactor est”, tzn. Chrystus jest Dobroczyncą wszystkich.

Święty Mateusz nie podaje także liczby mędrców. Malowidła w katakumbach rzymskich z wieku II i III pokazują ich dwóch, czterech lub sześciu. U Syryjczyków i Ormian występuje ich nawet dwunastu. W Tradycji Kościoła przeważa jednak stanowczo liczba trzy ze względu na opis, że złożyli trzy dary: złoto, mirrę i kadzidło. Dary te są uznaniem królewskiej godności Dzieciątka. Tradycja Kościoła dostrzegła w tych darach trzy aspekty tajemnicy Chrystusa. Złoto podkreśla Jego królewską godność. Kadzidło, należne Bogu jako ofiara, wskazuje, że jest On Kapłanem Nowego Przymierza, Synem Boga. Mirra zaś symbolizuje tajemnicę męki Chrystusa.

Podanie głosi, że magowie powrócili do swojej krainy, a kiedy jeden z Apostołów głosił tam Ewangelię, przyjęli chrzest, zostali wyświęceni na biskupów i ponieśli śmierć męczeńską. Legenda z wieku XII głosi, że relikwie trzech magów przewiozła do Konstantynopola cesarzowa, św. Helena, zaś w wieku VI miał je otrzymać od cesarza biskup Mediolanu, św. Eustorgiusz. Po zajęciu Mediolanu w 1164 r. Fryderyk I Barbarossa zabrał relikwie do Kolonii, gdzie umieścił je w kościele św. Piotra. Do dziś w katedrze kolońskiej za głównym ołtarzem znajduje się relikwiarz Trzech Króli, arcydzieło sztuki złotniczej.

Uczestnicząc we Mszy św. w uroczystość Objawienia Pańskiego, pamiętajmy o tajemniczych, pogańskich mędrcach, którzy natchnieni Bożą łaską wyruszyli w daleką i niebezpieczną podróż, aby spotkać Boga-Człowieka i oddać Mu pokłon. Uroczystość Objawienia Pańskiego należy do pierwszych, które ustanowił Kościół. Od końca IV w. czcimy tajemnicę Objawienia się Pana wszystkim ludom, a wysoką rangę tego święta podkreślają wszystkie teksty liturgii.



Relikwiarz Trzech Króli w katedrze kolońskiej – tzw. strona Dawida

BOŻENA SOBOTA





Maryjo, Gwiazdo Morza, módl się za nami!

Szczęść Boże! Po 10 latach pracy dla ludzi morza w diecezji Toamasina w Apostolacie Morza na Madagaskarze pragnę podzielić się moimi wrażeniami z tego czasu spędzonego na modlitwie i bycia razem z marynarzami, rybakami oraz ich rodzinami.

W życiu marynarza i rybaka liczy się: morze, statek i port. Marynarze i rybacy są ludźmi wielkiej odwagi i hartu ducha, ale gdy przebywają kilka miesięcy z dala od swoich rodzin i bliskich, potrzebują drugiego domu. Naprzeciw tym potrzebom prawie 100 lat temu wyszedł Kościół Katolicki i stworzył centra Stella Maris, które służą wszystkim marynarzom bez względu na kolor skóry, religię, czy narodowość. Promieniujące serce jest wymownym znakiem, herbem Apostolatów Morza w ponad 300 portach na całym świecie. Posługują w nich kapłani, siostry zakonne oraz ludzie świeccy. Służą posługą pastoralną: odprawiają Msze św. na pokładzie i w kaplicy Stella Maris, spowiadają, wspólnie modlą się, również z wyznawcami innych religii oraz pomagają w sprawach codziennych, jak wizyta u lekarza czy zakupy, a także towarzyszą w chwilach wypoczynku w klubie marynarza. Wielką pomocą w komunikacji z rodzinami jest internet i Apostolat Morza umożliwia marynarzom taki kontakt z najbliższymi. W razie potrzeby może przyjąć rozbitków pod dach, posiada kilka pokoi gościnnych.

Życie marynarza jest bardzo szybkie i pełne stresów, np. na Oceanie Indyjskim grasują piraci, a pobyt w portach jest

bardzo krótki. Często marynarze nie mają czasu, aby zejść na ląd. Co roku przybywa ponad 3000 marynarzy z całego świata do portu Tamatave. Staramy się posługiwać i pomagać im, by byli bliżej Boga i drugiego człowieka.

Druga posługa Apostolatów Morza to praca duszpasterska wśród miejscowych marynarzy i rybaków oraz ich rodzin. Apostolat Morza to mała parafia, bez kościoła. Sala służy za miejsce do odprawiania Mszy św., do spotkań oraz jako jadalnia dla 200 dzieci i młodzieży w każdą sobotę. Wielką troską otaczałem dzieci i młodzież z rodzin rybackich, biednych pod względem materialnym i duchowym. Ludzie ci przywędrowali z południa Madagaskaru do Tamatave, oderwani są od swoich rodzin i ziemi. Wielu z nich nie potrafi czytać i pisać, dlatego dbałem o to, by dzieci mogły się uczyć, by godniej żyć i poznać Boga pełnego miłości i miłosierdzia. Organizowałem kursy dla młodzieży: szycia, używania internetu i komputera, łowienia ryb na oceanie, języka angielskiego. Starałem się zaopatrzyć rybaków w sieci, tradycyjne łodzie oraz koła ratunkowe wraz z kapokami by się nie potopili na niebezpiecznym Oceanie Indyjskim.

Starałem się wprowadzać w życie słowa św. Jana Pawła II z encykliki „Redemptoris Missio”, że ewange-

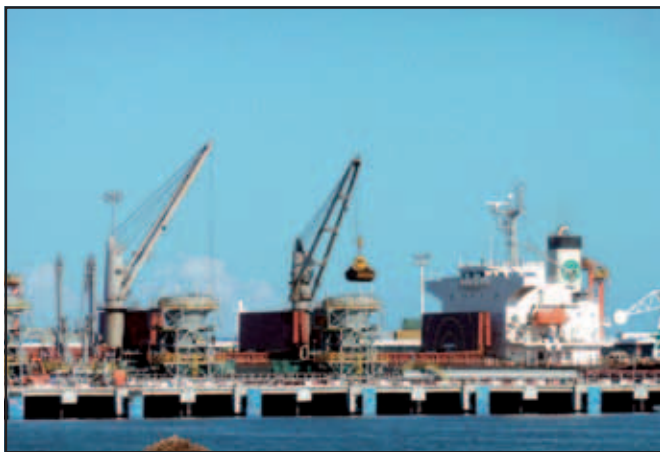
lizacja ma iść z nauczaniem i dziełami miłosierdzia. Tym, co najbardziej łączyło rodziny rybaków i marynarzy, to Msza św. i katecheza w każdą niedzielę. W 2006 r. na Msze św. przychodziło od 20 do 30 osób, a obecnie prawie 200 osób.

Życie ludzi morza jest bardzo specyficzne i niebezpieczne, dlatego święta są także specjalne. Pierwszym z nich jest Niedziela Morza świętowana w drugą niedzielę lipca. Jest to odpust Apostolatów Morza na całym świecie. W diecezji Tamatave połączone jest z sakramentem bierzmowania. Dziękczynnej Mszy św. przewodniczy ks. arcybiskup Desire Tsarahazana. Malgasjeotaczają wielką czią i szacunkiem swoich zmarłych, dlatego w ostatnią niedzielę listopada odprawiana jest Msza św. w katedrze, połączona z modlitwami na statku oraz złożeniem wieńców w Oceanie Indyjskim. Modlitwy te gromadzą wyznawców z wszystkich religii, nawet muzułmanów. Apostolat Morza „ochrzcił” także międzynarodowy dzień marynarza i rybaka, dodając Msze św. i modlitwy.

Patrząc na 10 lat spędzone w Apostolacie Morza w perspektywie Roku Miłosierdzia, pragnę podziękować Bogu i Maryi, Gwiazdzie Morza, za ten czas bycia razem z marynarzami przybywającymi z całego świata, z ponad 30 krajów, w tym Polakom, oraz marynarzom i rybakom i rodzinom. W sposób szczególny pozostaną w moim sercu dzieci, młodzież oraz wdowy po rybakach zaginionych na oceanie. Wielkim doświadczeniem życiowym pozostaną dla mnie spotkania z marynarzami z innych religii oraz narodowości.

Gwiazdo Morza, módl się za nami!

O. STANISŁAW KAZEK OMI





Pod opieką św. Jadwigi

Uroczystości 25-lecia Dortmundzko-Wrocławsko-Lwowskiej Fundacji im. św. Jadwigi odbyły się we Wrocławiu w dniach 1–2.10.2016 r. Przyjechali przedstawiciele Fundacji z Dortmundu i Lwowa, założyciele i członkowie Zarządu, praktykanci z Ukrainy z obecnej edycji i poprzednich lat. Obecni byli seniorzy: kard. Henryk Gulbinowicz i abp Marian Gołębiewski oraz bp Ryszard Bogusz.

W sobotę odbyło się Spotkanie Trzech Narodów w ogrodzie Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu: prezentacja projektów Fundacji realizowanych w Niemczech, Polsce i na Ukrainie, a także degustacja dań kuchni niemieckiej, polskiej i ukraińskiej oraz koncert muzyki trzech narodów w wykonaniu zespołu Galicia Folk Band ze Lwowa.

W niedzielę została odprawiona uroczysta Msza św. Licznie zgromadzeni Fundatorzy, duchowieństwo, mieszkańcy Wrocławia związani z Fundacją, praktykanci z Ukrainy wypełnili wrocławską archikatedrę. Mszy św. przewodniczył ks. bp Andrzej Siemienieński, prezydent i duchowy opiekun Fundacji, a homilię wygłosił ks. prof. Jerzy Machnacz.

Po Mszy św. wszyscy przenieśli się do auli Papieskiego Wydziału Teologicznego, gdzie po słodkim poczęstunku miały miejsce: prezentacja 25-letniej działalności Fundacji, wystąpienie Pawła Morasa o trójstronnych doświadczeniach współpracy oraz podziękowania dla dobroczyńców Fundacji im. św. Jadwigi. Zasłużone osoby działające w Fundacji otrzymały dyplomy, a bp Andrzej Siemienieński otrzymał od Prezydenta Wrocławia medal za dzieło współpracy między narodami. Jubileuszowe uroczystości zakończył obiad w auli PWT, po którym wszyscy udali się na koncert organowy w kościele NMP na Piasku.

JANINA DĄBROWSKA, ANNA KACZMAREK



Bóg się rodzi – przynosi nowe wartości, rzuca nowe światło na życie ludzi. Idźmy złożyć Mu dary i hołd. On już dwa tysiące lat daje nam swoją miłość, opiekę, mądrość i prawdę.

Życzymy wszystkim parafianom otwarcia się na Jezusa i na wszystkie dary, które On nam oferuje, oraz rozpoznania i przyjęcia tych, które każdy z nas otrzymał, byśmy byli Jego świadkami i znaleźli szczęście w bliskości z Nim.

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS



Objawienie Pańskie 6 stycznia

Gdy ich nadzieja spełniła się wreszcie, wyznali Boga w postaci człowieka; upadli przed Nim i pełni radości złożyli dary. Dla Boga Stwórcy: obłoki kadzidła, dla Króla istnień: złociste klejnoty, ludzkiemu ciału, co umrze na krzyżu: pachnąca mirra.

Iz 60, 1–6

Chwała Boga rozbiły nad Jerozolimą

Ps 72

Uwielbią Pana wszystkie ludy ziemi

Ef 3, 2–3a.5–6

Poganie są uczestnikami zbawienia

Aklamacja

Ujrzeliśmy Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy złożyć pokłon Panu.

Mt 2, 1–12

Pokłon Mędrców ze Wschodu

1. niedziela zwykła roku A Chrzest Pański 8 stycznia

Niech wszystkie rzeki, strumienie i źródła ślawią Chrystusa z radosną wdzięcznością, bo zanurzony przez Jana w Jordanie uświęcił wodę. Baranek Boży, niewinny i czysty, przyjął na siebie człowieczą niedolę i chrztem pokuty ukazał nam drogę do nawrócenia.

Iz 42, 1–4.6–7

Chrystus Sługą, w którym Bóg ma upodobanie

Ps 29

Pan ześle pokój swojemu ludowi

Dz 10, 34–38

Jezus został namaszczone Duchem Świętym

Aklamacja

Otworło się niebo i zabrzmiał głos Ojca: To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!

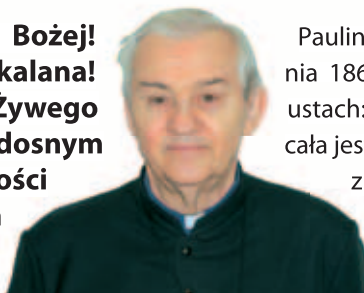
Mt 3, 13–17

Chrzest Jezusa



Róże w parafialnym ogrodzie

Umiłowani Siostry i Bracia w Chrystusie Panu i Matce Bożej! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana! Przeżywamy dziś wspaniały jubileusz 40-lecia Wspólnoty Żywego Różańca w naszej parafii. Wszystkie jubileusze są radosnym świadectwem, osobistym i wspólnotowym, miłości i wierności Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie, rodzinie, wartościom chrześcijańskim. Wierność jest wyrazem miłości i wiary!



Paulina Jaricot zmarła 9 stycznia 1862 roku ze słowami na ustach: „Maryjo, Matko moja, cała jestem Twoja”. Skąd my to znamy? „Totus Tuus” – cały jestem Twój, Maryjo! Paulina i św. Jan Paweł II – bratnie

Papierkiem lakmusowym żywotności parafii są badania statystyczne Kościoła w Polsce, które informują o tzw. dominicantes i communicantes. Te wskaźniki mówią, jaki procent parafian uczestniczy w Mszy św. niedzielnej i jaki procent przystępuje do Komunii św. To jest liczbowy sprawdzian żywotności parafii. Lecz przede wszystkim liczne organizacje i wspólnoty parafialne są wyrazem żywotności życia parafialnego i osobistego parafian. Żywy Różaniec jest chyba pierwszorzędną wspólnotą parafialną. Nie ma chyba w Polsce i na emigracji większej polskiej parafii bez Żywego Różańca!

Czym jest Żywy Różaniec? Wspólnotą osób, z których każda zobowiązuje się do codziennego odmawiania i rozważania jednej tajemnicy różańcowej. Żywy, bo na całym świecie, w dzień i w nocy, ustawicznie owinięty różańcami, omodlony jest cały świat. Odczytałem się o żywym różańcu! Bardzo dobrze, że Stowarzyszenie przedstawione jest jako powołane do zbawienia świata. Żywy Różaniec jest Maryjną drogą do osobistej doskonałości i świętości. „Różyczki” to świętobliwe Panie i Panowie promieniujące wiarą, miłością i dobrocią. W parafii to żywe kolumny Kościoła! To nie są jubileuszowe komplementy. To jest opis rzeczywistości.

W dzisiejszej jubileuszowej refleksji na 40-lecie powstania Żywego Różańca w naszej parafii chcemy uświadomić sobie, czym właśnie jest Żywy Różaniec, na czym polega jego nowość,

inność? Narodził się we Francji dopiero w 1826 roku. Tradycyjna forma odmawiania różańca znana była od XII wieku i trwa do dnia dzisiejszego. Była i jest najpopularniejszą Maryjną modlitwą na całym niemal świecie, prywatną, rodzinną, parafialną, narodową. Tradycyjny różaniec w październiku owija cały świat.

Po 40 latach warto przypomnieć sobie i uświadomić swoją tożsamość, godność i radość z uczestnictwa w oryginalnym Maryjnym Żywym Różańcu, powstałym w 1826 r. w Lyonie we Francji. Stworzyła go siedemnastoletnia Paulina Jaricot, niezamężna, nie zakonnicą. Złożyła ona prywatne śluby czystości w 1826 roku, zebrała wokół siebie grupę dziewczyn i założyła religijne, Maryjne stowarzyszenie. Nie krytykując tradycyjnego odmawiania różańca, zaproponowała nową formę modlitewną – Żywy Różaniec, składający się z piętnastek. Piętnastka to grupa 15 osób, z których każda zobowiązuje się do rozważania i odmawiania codziennie jednej tajemnicy różańcowej.

Żywy Różaniec został zatwierdzony przez papieża Grzegorza XVI i cały Kościół przyjął tę nową formę modlitwy. Jeszcze za życia Pauliny Jaricot Żywy Różaniec rozpowszechnił się we Francji i na całym świecie. Pod koniec XIX wieku był też w Polsce pod zaborami, gdzie został skwapliwie i z wdzięcznością przyjęty. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku „rozpanoszył” się i tak trwa po dziś dzień.



dusze! Obyśmy wszyscy mogli na łożu śmierci powiedzieć: Maryjo, Matko moja, cały jestem Twój, bierz mnie do siebie do nieba.

Jesienią 1975 roku w sercu proboszcza na Popowicach, o. Stanisława Cyganiaka OMI, zrodził się pomysł założenia wspólnoty Żywego Różańca. Już w 1976 roku były skompletowane pierwsze róże. Co działo się przed 40 laty? To cała epopeja. Ojciec Mieczysław Hałaszkowski, młody wikariusz, nazywał kilka róż, a „legendarny” następca, o. Stanisław Gołąb OMI, swoją obłąką miłością Maryjną promieniował i przyciągał parafian do Żywego Różańca. W 2000 roku były już 23 Róże.

W 2001 roku o. Stanisława zastąpił charyzmatyczny Ojciec Wiesław Przyjemski OMI. Swoją obłąką miłością do Matki Bożej ukazuje i wyraża, rozsadzając w „ogrodzie parafialnym” różyczki różańcowe. Ma już 29 róż żeńskich i 4 męskie, co daje w sumie 660 osób. To jak mała parafia. Dbą o róże, aby się rozwijały i promieniowały pięknem, miłością Boga i bliźniego. Olbrzymią rolę w rozwoju Żywego Różańca odgrywają panie zelatorki – prawe ręce moderatora, specjalistki od reklamy Żywego Różańca. Ta wspólnota to wielki dar Boga. Za to Panu Bogu dzisiaj dziękujemy.

Kończąc, powtórzę za św. Piotrem Apostołem: „Wam zatem, którzy wierzyacie, cześć! Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła Boże” (1 P 2, 7.9). Niech tak się stanie! AMEN.

O. JÓZEF KOWALIK OMI (29.10.2016)





Pielgrzymka do Gostynia

W sobotę 12 listopada o. Wiesław zabrał nas na pielgrzymkę w swoje domowe strony. Urodził się i wychował w Rawiczu – mieście założonym w 1638 r. przez Adama Przyjemskiego, kasztelana gnieźnieńskiego, który był też fundatorem klasztorów franciszkanów na Goruszkach i w Osiecznej oraz kościoła św. Michała w Osieku.

Tu formowało się powołanie i maryjność o. Wiesława. Do dziś wspomina on rekolekcje powołaniowe, które – jako uczeń – odbył właśnie u księży filipinów w sanktuarium na Świętej Górze pod Gostyniem. Gostyń leży na południu Wielkopolski, sto kilometrów od Wrocławia, otoczony malowniczymi wzgórzami. Jedno z nich od niepamiętnych czasów nazywane jest Świętą Górą. Pierwsze wzmianki o drewnianej kapliczce z cudownym wizerunkiem Matki Bożej w tym miejscu pochodzą z 1468 r. Już wtedy kult i cześć, jaką Maryja odbierała na tym wzgórzu, były tak wielkie, że konieczna była budowa kościoła.

Zbudowano go w latach 1677–1780 według projektu włoskiego architekta Baltazara Longheny. Opracował on autorską replikę świątyni Santa Maria della Salute wybudowanej w Wenecji. Kościół jest jednym z najcenniejszych zabytków architektury barokowej w Polsce. Obraz

Matki Bożej został koronowany przez kard. Augusta Hlonda w 1928 r. Natomiast 17 grudnia 1970 r. papież Paweł VI wyniósł świętogórski kościół do godności bazyliki mniejszej jako Sanktuarium Świętogórskiej Róży Duchownej

Już w 1668 r. na Świętej Górze założono Kongregację Oratorium św. Filipa Neri. W 1876 r. zgromadzenie filipinów, jak wiele innych w zaborze pruskim, zostało rozwiązane na skutek kulturkampfu. Filipini mogli wrócić na Świętą Górę dopiero w 1919 r. i dziś są nadal kustoszami sanktuarium.

Zaraz po przyjeździe na Świętą Górę weszliśmy do kościoła, gdzie przywitał nas ks. Stanisław. Na Mszy św. koncelebrowanej przez niego i przez o. Wiesława dziękowaliśmy Panu Bogu i Matce Najświętszej za 40 lat Żywego Różańca na Popowicach. Ksiądz Stanisław wygłosił homilię o modlitwie różańcowej, która była też ulubioną modlitwą św. Filipa



Obraz MB Świętogórskiej Róży Duchownej

Neri. W cudownym obrazie Świętogórskiej Róży Duchownej Maryja ofiaruje pielgrzymom pociechę, ratunek, nawrócenie, wszystko, o co tylko proszą w imię Jej Syna, Jezusa Chrystusa.

Po Mszy św. wysłuchaliśmy opowieści ks. Stanisława o przebogatej historii tego świętego miejsca i zwiedziliśmy podziemia świątyni. Po posiłku w refektarzu klasztornym był czas na spacer po Świętej Górze, rozmowy, zakup pamiątek i wspólne zdjęcie. W drodze powrotnej do Wrocławia zatrzymaliśmy się w Godzinie Miłosierdzia na Koronkę i nowennę przed Jubileuszowym Aktem Przyjęcia Chrystusa za Króla i Pana w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Miejskiej Górze na Goruszkach. Powitał nas franciszkanin, o. Nierusz, który opowiedział o historii klasztoru i kościoła, i modlił się razem z nami.

Nasza krótka pielgrzymka była wypełniona modlitwą, radością i wdzięcznością Panu Bogu i ludziom, całej Wspólnocie Żywego Różańca z Ojcem Wiesławem, a także naszym niezawodnym kierowcą, Panem Konradem, który zawsze modli się z nami, wioząc nas bezpiecznie do celu.

EWA KANIA



FOT. URSZULA ŁAGOWSKA





Mission: Possible II. Uwolnij się!

W dniach 10–13 listopada odbył się kolejny, już XXV Zjazd Niniwy. Miał on miejsce w Gorzowie Wielkopolskim, a zatytułowany został: „Mission: Possible II. Uwolnij się!”. Zjazdy Niniwy to czas, gdy my, młodzież z parafii oblackich w całej Polsce, mamy okazję się spotkać i wspólnie umacniać naszą wiarę.

W czasie tych kilku dni słuchamy konferencji głoszonych przez Ojców Oblatów, wspólnie się modlimy, uczestniczymy we Mszy Świętej, rozmawiamy w mniejszych grupach. Nie brakuje też czasu na zabawę – są koncerty chrześcijańskich zespołów, gry terenowe, a także różne tańce, np. belgijka. Tak było i tym razem. Do Gorzowa przyjechała Niniwa z różnych miast. Można było spotkać młodzież z Katowic, Obry, Kodnia, Poznania, Bodzanowa, Kokotka, Lublińca, Kędzierzyna, Ławy i Siedlec. Oczywiście nie mogło zabraknąć tam nas, czyli Niniwy z Wrocławia.

Część z nas pojechała do Gorzowa 10 listopada, by uczestniczyć w rozpoczęciu wydarzenia. Ponieważ był to dzień lekcji, nie wszyscy mogli jechać już wtedy. Wsiedliśmy więc w pociąg przed godz. 4.00 nad ranem, by 11 listopada być już w Gorzowie. Po przyjeździe na

miejsce zostały nam przydzielone rodziny, u których mieliśmy nocować i szybko udaliśmy się do domów, by zostawić bagaże i jak najszybciej dołączyć do reszty Niniwitów. Akurat trwała w kościele konferencja ks. Piotra Napieralskiego, gdy udało nam się dotrzeć na miejsce. Ksiądz Piotr chciał nam uświadomić, że nasza walka trwa i musimy podjąć indywidualną decyzję o walkę o nasze niebo. Gdy padły słowa: „My ufamy tym telefonom, urządzeniom elektronicznym...” nastąpiło sprzężenie i mikrofon przestał działać. Prelegent skomentował to słowami, że to szatan nie chce, byśmy usłyszeli te słowa. Myślę, że wielu z nas zapamiętało ten moment.

Następnym punktem programu była Msza Święta, po której nastąpiło wprowadzenie do Postu Niniwity i zachęcenie nas do podpisania odpowiedniej deklaracji. Post Niniwity polega na

zobowiązaniu się do niespożywania używek, alkoholu, papierosów, narkotyków przez okres jednego roku. Po Mszy św. udaliśmy się do szkoły na obiad. Ponieważ nasza grupa była jeszcze nie zarejestrowana, zgłosiliśmy się do młodzieży z gorzowskiej Niniwy, by zapisać się oraz odebraliśmy identyfikatory, śpiewniki i plan zjazdu. Każdy z nas dowiedział się też, do której grupy został przydzielony na grę terenową oraz pracę w grupach.

Po obiedzie zebraliśmy się w szkolnej auli, by rozpocząć grę terenową. Zostaliśmy podzieleni na grupy. W każdej były osoby z różnych miast i w różnym wieku. W grupach tych wyruszyliśmy wykonywać zadania, a także poznać trochę to miasto. Zadania były różne, wiele z nich nawiązywało do naszej wiary, a także do Święta Niepodległości, ponieważ gra miała miejsce w ten szczególny dla naszego kraju dzień. Naszym zadaniem było zaśpiewanie piosenki patriotycznej, ułożenie z nas znaku chrześcijańskiej rybki i zatańczenie belgijki. Mieliśmy też napisać wiersz lub opowiadanie na temat „schodów do nikąd”. Mimo zimna, wielu z nas dobrze się bawiło. Po skończonej zabawie udaliśmy się ponownie do auli, by podsumować grę.

Po kolacji poszliśmy do kościoła, gdzie odbyło się nabożeństwo uwielbienia i wywyższenia Krzyża Pańskiego. W tym czasie mogliśmy skorzystać ze spowiedzi świętej. O oprawę muzyczną zadbała młodzież z Siedlec, która śpiewała podczas Mszy Świętych. Po zakończeniu nabożeństwa zaśpiewaliśmy Apel Jasnogórski i udaliśmy się na nocleg.

W sobotę rano zjedliśmy śniadanie u rodzin i o godz. 9.00 spotkaliśmy się w kościele na modlitwie porannej prowadzonej przez młodzież z Kodnia. Następnie było spotkanie z medalistami paraolimpiady oraz z ich trenerem. Mogliśmy zadawać im pytania, by



dowiedzieć się, jak wygląda życie niepełnosprawnego sportowca. Zrozumieliśmy, ile trudu włożyli, by osiągnąć takie efekty. Podczas krótkiej przerwy zatańczyliśmy przed kościołem belgijkę. Następnie wróciliśmy na konferencję. Wygłosił ją o. Dariusz Galant OMI, egzorcysta. Mogliśmy się dowiedzieć, dlaczego nie powinniśmy świętować Halloween, i tego, czy jako katolicy możemy czytać książkę „Harry Potter”. Po tym bardzo ciekawym wystąpieniu Ojca Dariusza poszliśmy na obiad. Następnie uczestniczyliśmy w Eucharystii. Była to wyjątkowa Msza Święta, ponieważ odprawiano ją w intencji dzieci nienarodzonych i ich rodziców. Później pojechaliśmy na cmentarz, gdzie wzięliśmy udział w pochówku dzieci nienarodzonych. Część z nas dostała białe baloniki z napisanym imieniem dziecka. Później wypuściliśmy je z rąk, by poleciały w górę. Było to wyjątkowe przeżycie.

Następnie pojechaliśmy do szkoły, gdzie w grupkach dzieliliśmy się wrażeniami ze zjazdu, a także mogliśmy porozmawiać o wierze i walce z pokusami. Myślę, że był to jeden z ważniejszych punktów wydarzenia. Po kolacji był koncert zespołu „Wyrwani z Niewoli”. Po koncercie i Apelu Jasnogórskim udaliśmy się na nocleg.

Niedziela, 13 listopada, to ostatni dzień naszego pobytu w Gorzowie. Po zjedzonym u rodzin śniadaniu zanieśliśmy swoje rzeczy do salki przy kościele i udaliśmy się na modlitwy poranne, które prowadziła grupa z Obry. Modlitwy przygotowały nas do niedzielnej Eucharystii, po której udaliśmy się do szkoły na podsumowanie i obiad. Potem były ostatnie chwile na rozmowy i pożegnanie się z naszymi znajomymi z innych miast. Część z nich znaliśmy już z innych oblackich wyjazdów dla młodzieży – wcześniejszych zjazdów Niniwy, Festiwalu Życia czy Oblackich Światowych Dni Młodzieży, a niektórych poznaliśmy w Gorzowie, np. w czasie pracy w grupach.

Tegoroczny Zjazd Niniwy był dobrze spędzonym czasem z Panem Bogiem i młodzieżą oblacką z całej Polski.

MONIKA SZATKOWSKA

Ludzie, których chcemy naśladować

31 października wzięłam udział w III Nocy Świętych, która jest piękną alternatywą dla pogańskiego święta Halloween. Halloween to kulturowanie śmierci, a uroczystość Wszystkich Świętych jest świętem radości i życia – mówi ks. Rafał Kowalski.

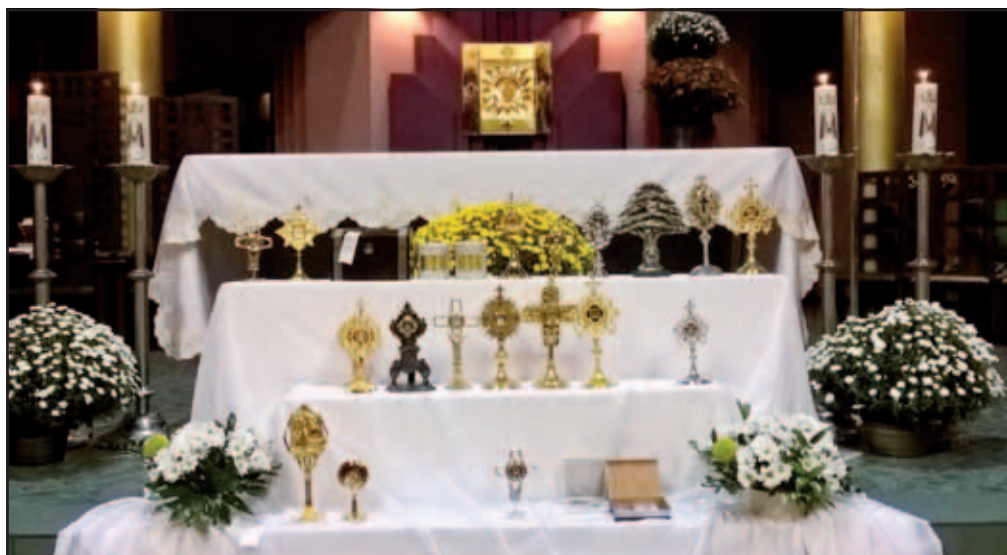
Głównym celem wydarzenia jest, przede wszystkim, uczczenie pamięci ludzi, którzy za życia potrafili kroczyć ścieżkami wyznaczonymi przez Boga, uczczenie i docenienie niezauważanych na co dzień patronów świętości życia – ludzi, których chcemy naśladować.

Całe wydarzenie rozpoczęło się uroczystymi niesporami. Każdy otrzymał biografię patrona Nocy Świętych, czyli św. Eugeniusza de Mazenoda, założyciela Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Jan Paweł II powiedział o nim: „Chciałbym w moim życiu dokonać tego, czego on dokonał w tamtych czasach. Wybrałem św. Eugeniusza osobistym patronem w dziele nowej ewangelizacji, a jego relikwie poleciłem umieścić w mojej prywatnej kaplicy”. Podczas niesporów, wokół ołtarza, można było zobaczyć liczne relikwie świętych i błogosławionych. Później ruszyliśmy w procesji ulicami miasta, na czele z kilkudziesięcioma świętymi i błogosławionymi. W trakcie marszu zaśpiewaliśmy Litanię do Wszystkich Świętych, a także zatrzymaliśmy się na modlitwę za

miasto i dziękczynienie za ŚDM. Zwieńczeniem całej uroczystości była msza święta w kościele św. Jadwigi na Kozanowie, gdzie piękne kazanie o świętości wygłosił o. prof. Kazimierz Lubowicki OMI.

Organizacji całego przedsięwzięcia przewodniczył o. Andrzej Albinia OMI oraz młodzieżowa grupa NINIWA. Inicjatywą, oprócz wrocławskich grup, zainteresowała się również młodzież z Katowic. Pozytywnym zaskoczeniem była dla mnie liczba uczestników – wydarzenie skupiło wokół siebie nie tylko dzieci i młodzież, lecz również rodziców, dziadków oraz pradiadków, bo przecież każdy może zostać świętym. Nieważne, ile masz lat, jak wyglądasz czy ile aktualnie znajduje się w twoim portfelu. Tu chodzi o coś więcej, o twoje świadectwo życia.

Bardzo się cieszę, że mogłam tam być i czynnie uczestniczyć w tym ważnym wydarzeniu – dać świadectwo wiary zdziwionym, wyglądającym przez okna mieszkańcom zaspanego Wrocławia.

MICHALINA JANIK




Uroczystości w Łagiewnikach

W Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach, w którym 19 listopada uroczystie proklamowano Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, nie mogło zabraknąć przedstawicieli naszej parafii. Poniżej ich świadectwa (Red.).

Dziękuję Renacie Chodorowskiej, że zachęciła mnie i zorganizowała wyjazd do Łagiewnik, gdzie mogłam z ok. milionową rzeszą Polaków z kraju i zagranicy uczestniczyć w doniosłym wydarzeniu w dziejach naszej Ojczyzny. Wraz z licznym gronem arcybiskupów, biskupów i kapłanów, a także prezydentem RP Andrzejem Dudą, uroczystie uznaliśmy panowanie Jezusa Chrystusa jako naszego Króla i Pana.

FRANCISZKA



Dzień 19 listopada 2016 r. na zawsze pozostanie w mej pamięci. Spełniło się moje pragnienie i mogłam uczestniczyć w Krakowie-Łagiewnikach w uroczystym akcie uznania Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Wśród zgromadzonego ludu panowała podniosła atmosfera, nastrój powagi, skupienia i modlitwy.

W uroczystej proklamacji tego aktu wzruszyło mnie oddanie Chrystusowi Królowi narodów, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. To jeszcze bardziej motywuje mnie do modlitwy za Ojczyznę i za tych, do których – po ludzku sądząc – trudno mi czuć sympatię, ale Pan Jezus umarł za wszystkich i jest Królem również tych, którzy Go prześladowują.

IRENA

W sobotę, 19 listopada, grupa z naszej parafii wyruszyła do Łagiewnik, by uczestniczyć w Akcie Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Jesteśmy wdzięczni Chrystusowi za to, że mogliśmy całą rodziną uczestniczyć w tym wydarzeniu. Każdy z nas przyjął Jezusa za Króla i Pana całego własnego życia.

Uważam, że akt ten był i jest bardzo ważny dla naszego narodu. Patrząc na narody Europy, które zapominają o Chrystusie, nie możemy dopuścić, by

i w naszym państwie postępowała laicyzacja. Uznając Chrystusa za Króla i Pana, musimy za Nim iść, wierni naszej decyzji, poddając się Jego woli i odpowiadając miłością na Jego miłość.

JAN MINIAJLUK

Dzień, w którym jechaliśmy do Łagiewnik, zaczął się ulewnym deszczem i moknąc, groma-

dziiliśmy się przed łagiewnicką bazyliką. Gdy zaczynała się Msza św., wieża kościoła rozbłysła wspaniałym blaskiem słońca, które rozproszyło ciemne chmury. Odczytaliśmy to jako dobry znak dla nas, wiernych Kościoła katolickiego w Polsce, zgromadzonych tu, skąd wyszła iskra Miłosierdzia Bożego.

Nie umiem oddać słowami przeżyć podczas Mszy św. i uroczystej proklamacji Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Trzeba było tam być. W drodze powrotnej do Wrocławia ujęła mnie głęboko modlitwa różańcowa, którą prowadził młody chłopiec, rozważając razem z nami tajemnice Różańca Świętego.

KRYSTYNA

Decyzję o przyjęciu Jezusa za swego Pana i Zbawiciela podjęłam 31 lat temu. Wcześniej kierowałam moje modlitwy i prośby do Matki Bożej, nie odważając się kierować ich bezpośrednio do Jezusa. Ale Bóg chciał usłyszeć, że Go kocham i bardzo potrzebuję, oczekiwał mojej decyzji. Po przyjęciu Pana Jezusa do swojego serca, moje życie zaczęło się zmieniać. Dowiedziałam się, że jestem dla Niego ważna, że bardzo mnie kocha, że zawsze jest blisko mnie i nie pozwoli, żebym była samotna; pragnie, żebym była szczęśliwa. Gdy spotykają mnie różne trudności, po ludzku nie do pokonania, wiem, że mój Pan może wszystko, kocha mnie i nie dopuści, aby mi się stała krzywda.

Wyjazd do Łagiewnik nappełnił mnie wielką radością. Tak bardzo pragnęłam uznać panowanie Jezusa we wspólnocie wierzących, aby – przyjęty za Króla i Pana w każdym sercu – panował nad Polską i całym naszym narodem. Wierzę, że na naszą Ojczyznę spłyną niesłychane dobrodziejstwa. Pragnęłam na nowo zawierzyć Jezusowi moją rodzinę i przyjaciół.

Już na miejscu, gdy miała się rozpocząć Msza św., doświadczyliśmy początku łask. Z pochmurnego dotąd, deszczowego nieba wyłoniło się słońce, które świeciło nam przez cały dzień. Jestem wdzięczna p. Renacie Chodorowskiej za to, że podjęła się trudu zorganizowania naszego wyjazdu do Łagiewnik i troszczyła się o nas jak o swoje dzieci.

KRYSTYNA

Na tę uroczystość zostałam zaproszona przez wspólnotę „Solniczka” z parafii św. Józefa na Ołbinie. Niestety, przed wyjazdem zaczęły piętrzyć się trudności i bałam się, że nie będę mogła pojechać. We wtorek, cztery dni przed wyjazdem, byłam zdecydowana odwołać wyjazd i szukać kogoś innego na moje miejsce.

Na Mszy św. wspólnotowej oddałam mój niepokój Panu Jezusowi, mówiąc: „Jeśli chcesz, żebym tam była, uporządkuj, Panie, moje sprawy”. W środę po południu kilka





spraw rozwiązało się, a w czwartek było już jasne, że mam jechać do Łagiewnik.

Gdy wyjeżdżaliśmy o godz. 5.00 z Wrocławia, pogoda była niespecjalna – padał deszcz, także w Łagiewnikach było deszczowo. Jednak Pan Bóg już, począwszy od pogody, zsyłał nam łaski. Tuż przed Mszą św. niebo rozpogodziło się i od tej pory było ciepło i słonecznie. Msza św.

i uroczyste przyjęcie Jezusa za Króla i Pana były ogromnym przeżyciem dla mnie i dla tysięcy pielgrzymów pod sanktuarium łagiewnickim. Bardzo cieszył mnie fakt obecności władz polskich na tej uroczystości, zwłaszcza prezydenta RP.

Najistotniejsze jest to, żeby każdy z nas przyjął Jezusa osobiście do swojego serca i pozwolił Mu królować na każdej

plaszczyźnie życia. Ja przyjąłem Jezusa za mojego Króla i Pana kilka lat temu, ale wiem, że każdego dnia trzeba zapraszać Go do swojego życia. Dziękuję Bogu, że mogłam być na łagiewnickich błoniach w tym ważnym dniu dla wszystkich Polaków, osobiście świadczyć i przyznać się do naszego Boga, Króla i Pana.

RENATA

Z ŻYCIA WIARĄ

Więź i wdzięczność

Wszystko zaczyna się od Jezusa. Nic nie ma sensu bez Jezusa. Życie dla Niego ma sens. Te myśli nie są przeze mnie wycytane z religijnej książki, nie powtarzam ich, bo ktoś tak z siłą przekonania powiedział. Wydobywam je z głębi serca, bo tak naprawdę myślę.

Błogosławię ten dzień, kiedy uświadomiłem sobie, że Jezus jest najważniejszy. Błogosławię tych ludzi, od których dowiedziałem się o Jezusie i tych wszystkich, którzy w taki czy inny sposób do Niego mnie doprowadzili i pomogli wytrwać w chwilach walki o moją wiarę. A przecież o Bogu słyszałem, przecież żyjemy w kraju katolickim. A jednak nie miałem świadomości, że to ma być relacja przyjaźni, bliskości, wzajemnego oddania.

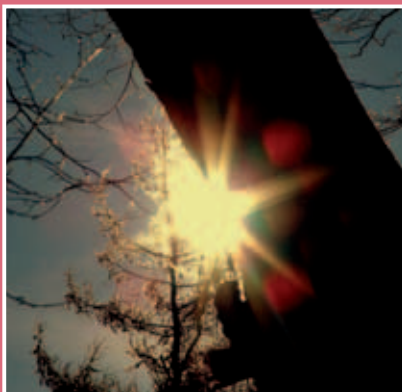
Nie docierało do mnie, że On chce być blisko, interesuje się moim życiem, chce mnie prowadzić, dawać mi siły. Myślałem raczej, że Bóg jest daleko, zajmuje się swoimi sprawami, pełen majestatu nie szuka kontaktu ze zwykłym człowiekiem, nie interesuje się moim życiem, a tylko potem oceni, czy się nadaję do nieba czy do piekła. Są przykazania, są drogo-

wskazy, mam się ich trzymać, żyć według Jego recepty i będzie dobrze. Kiedy więc odkryłem z niedowierzaniem, że to jest spłylenie Jego zamiarów, postanowiłem wejść w tę relację i to była najlepsza decyzja mojego życia.

Więź z Jezusem, relacja, przyjaźń, Jego przeogromna miłość to jest sedno sprawy. Miłość, za którą zapłacił życiem, rozwiewa wszelkie niedowierzanie. To, co jest ważne dla Niego, jest ważne dla mnie, Jezus stał się moim życiem. Oczywiście z zastrzeżeniem, że ciągle jestem grzesznikiem i ciągle toczę walkę o to, aby trwać przy Nim z miłością. Ważne jest dla mnie aby o tę relację dbać, aby jej nie utracić i ważne jest dla mnie, aby inni ludzie mogli poznać i doświadczyć tej relacji osobiście. To moje największe pragnienia. Jeśli mam inne, to z tych dwóch się wywodzą.

Adwent i nadchodzące święta Bożego Narodzenia potęgują we mnie jeszcze mocniej tę wdzięczność. Jezus przyszedł na ten świat – nic lepszego nie mogło się w historii wydarzyć. A my żyjemy w czasie, gdy wszystko jest jasne – Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał... Mamy ten ogromny przywilej, że wiemy o Jezusie. A przecież nie wszyscy wiedzą, nie wszyscy o Nim słyszeli. Wielu jest ciągle trzymany w uścisku tego, który robi wszystko, aby świat Jezusa nie poznał. Wielu żyje w mroku oszukańczych namiastek sztucznego światła, niektórym zaś Jezus został pokazany w zakłamy sposób, tak że nie chcą Go znać. Cóż, możemy jednak i my zaprzepaścić tę wielką łaskę. Mając bez przeszkód możliwość dostępu do czystego światła, możemy wybrać ciemność. Ten czas jest szansą na podjęcie nowej mocnej próby spotkania Jezusa i zaproszenia Go do swojego życia.

PIOTR ROTTE



EWALDOECKA

SŁOWO BOŻE W CODZIENNOŚCI

„Naród kroczący w ciemnościach
ujrzał światłość wielką;
nad mieszkańcami kraju mroków
światło zabłyśło.
Pomnożyłeś radość,
zwiększyłeś wesele.
Rozradowali się przed Tobą,
jak się radują we żniwa,
jak się weselą przy podziale łupu”
(Iz 9, 1-2)



EWALDOECKA





Chrystus i wiara to miłość i nadzieja

Jola: Jesteśmy małżeństwem od 31 lat i w naszym życiu wiara zawsze była ważna. Wiara i trwanie przy Chrystusie to coś, co wynosi się z domu rodzinnego.

Domu wielopokoleniowego, w którym rodzice i dziadkowie codziennym życiem dawali jej świadectwo. Domu, w którym naturalnym było odmawianie pacierza z babcią, która jako pierwsza uczyła znaku krzyża. Ona również pilnowała, bym uczestniczyła w lekcjach religii dla przedszkolaków, na które przychodziło się do przykościelnych salek katechetycznych i abym na procesji Bożego Ciała, która szła po ulicach mojej dzielnicy miasta, miała koszyczek pełen kwiatków do sypania... Te i inne wspomnienia z dzieciństwa zostały trwałe ślady w kształtowaniu mego przyszłego życia. Pomogły później zrozumieć, że Chrystus jest zawsze tuż obok, pomaga, uczy, wspiera i prowadzi po właściwych ścieżkach.

Dziś, gdy współczesny świat zbyt głośno i natęrczywie otacza nas nadmierną ilością „tego, co niezbędnie” oraz brakiem poszanowania drugiego człowieka, ostoją i ucieczką jest modlitwa. Wystarczy chwila, głęboki oddech,

ciche „Zdrowaś Maryjo”, czasem dzieciątka Różańca Świętego w drodze do pracy i ... znowu wszystko układa się tak, jak powinno.

Naszej dorosłej już córce, która od kilku lat ma swoją rodzinę, staraliśmy się również przekazać prawdę o Bogu i wartości, które sami wyznawaliśmy, choćby to, aby w domu na widocznym miejscu wisiał krzyż, że ważna jest codzienna rozmowa z Bogiem, wieczorny Apel Jasnogórski, że naturalne jest uczestniczenie nie tylko w niedzielnej Eucharystii... Nasze małe wnuki – Adaś i Uleńka – już dziś pilnują, aby przed posiłkiem zapalić świecę – Światło Chrystusa, przeżegnać się i odmówić kilka słów modlitwy.

Mamy świadomość, że w porównaniu z Boską potęgą jesteśmy niedoskonalimi, mali i grzeszni,

ale tylko wiara, naśladowanie Chrystusa i trwanie przy Nim daje człowiekowi moc i siły „takie, iż by góry przenosił”.



Zdzisław:

Wspólnota Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana” do której od wielu lat należymy, nauczyła nas patrzeć z innej perspektywy na własne życie, uczy też stale, jak poprawiać to, co w nas małe i słabe (choć nie zawsze się to udaje) jak otwierać serca na Boże Słowo i Miłosierdzie. Wspólnota uczy też pokory i przebaczenia, uczy, że Boże drogi i wspólne z innymi małżeństwami po nich „wędrowanie” to ogromny przywilej i radość, jakimi zostaliśmy obdarowani. Wiemy już, że nie możemy tylko w skrytości swoich domów modlić się i wypraszać wszelkie łaski, ale powinniśmy pokazywać swoim codziennym życiem, życiem małżeńskim, rodzicielskim czy późniejszym jako dziadkowie – że zasługujemy na Bożą Miłość i Dobroć, że nie wstydzimy się Jezusa. Wiemy na pewno, że przyjmując do naszych serc tę najważniejszą Miłość – Jezusa Chrystusa i czyniąc wszystko, aby On w nich pozostał, możemy być spokojni o naszą miłość małżeńską, miłość naszych dzieci i miłość naszych rodziców. Ta miłość wciąż nas przynagla, by na co dzień być świadkami wiary.

**JOLANTA I ZDZISŁAW
KUŚPIETOWIE**





Skauci Europy

Wakacje, środek lasu z dala od cywilizacji. Grupa nastolatków buduje drewniane konstrukcje i stawia namioty, pod którymi będzie mieszkać przez następne dwa tygodnie.

Podczas całego skautowego obozu nie zabraknie gier sportowych i zręcznościowych, wspólnego gotowania posiłków, a wieczorami ognisk i śpiewania. Przede wszystkim jednak, będzie to wspaniała okazja do modlitwy, uczenia się życia w społeczności oraz podejmowania nowych wyzwań i zawarcia braterskich relacji.

Skauci Europy to ruch wychowawczy stworzony po to, by wspierać rodziców w wychowaniu młodego człowieka. Twórca skautingu Robert Baden-Powell – brytyjski wojskowy żyjący na przełomie XIX i XX wieku – w swojej pedagogicznej metodzie wykorzystał naturalne dla chłopców potrzeby rywalizacji i organizowania się w kilkusobowych grupach. Te „bandy” odpowiednio pokierowane stają się zastępami – idealnym miejscem, w którym chłopcy mogą wzrastać jako ludzie, a przy tym rozwijać swoje pasje i zainteresowania. Kilka zastępów tworzy natomiast harcerską drużynę.

Chłopcy, z jednej strony obarczeni odpowiedzialnością (za zastęp, drużynę, ale przed wszystkim za młodszych kolegów), a z drugiej obdarzeni dużym zaufaniem są w stanie dokonać rzeczy nieprawdopodobnych.

Drugi filar skautingu to wiara. Jezuita, ojciec Jakub Sevin, rozwinął myśl Baden-Powella, uznając, że skauci powinni być chrześcijanami, których najgorętszym

pragnieniem jest szerzenie Królestwa Chrystusowego.

Osobiście działałam w skautingu od jedenastu lat, przeszedłam drogę harcerskiego rozwoju począwszy od Wilczków (najmłodszej grupy w naszym ruchu), poprzez wzrastanie w drużynie harcerzy, by teraz służyć młodszymi jako drużynowy 5. Drużyny Wrocławskiej, która działa także na terenie parafii NMP Królowej Pokoju.

Harcerstwo było i jest dla mnie idealnym miejscem, by formować swój charakter poprzez dawanie samego siebie innym. Skautowe życie to także, a nawet przede wszystkim, wzrastanie w Chrystusie. Przynależność do harcerstwa pomagała mi zawsze rozwiewać wątpliwości związane z wiarą, a także rozwijać się duchowo.

Nie da się zaprzeczyć, że służba w skautingu to dla mnie nie tylko ofiarowanie swojego czasu, ale też korzyści, oprócz tych wyżej wymienionych to także satysfakcja, spełnianie się i możliwość przeżywania wspaniałych przygód, razem z harcerzami działającymi w zastępach.

Wszystkich chłopców w wieku 12-17 lat serdecznie zapraszamy do udziału w tej wspaniałej harcerskiej przygodzie. Zainteresowanych zachęcam do kontaktu ze mną pod numerem telefonu: **536-323-784**.

MIKOŁAJ GROSEL

2. niedziela zwykła 15 stycznia

Boże, źródło wszelkich bytów,
gdy skończyłeś swoje dzieło,
napelniłeś całą ziemię
darem bogactw nieprzebranych.
Już skończony ogrom świata,
wtedy nastał odpoczynek,
aby dla nas był przykładem
odzyskania sił po pracy.

Iz 49, 3,5-6

Sługa Pański światłością całej ziemi

Ps 40

Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę

1 Kor 1, 1-3

Paweł apostołem Jezusa Chrystusa

Aklamacja

Słowo stało się ciałem
i zamieszkało między nami.
Wszystkim, którzy Je przyjęli, dało moc,
aby się stali dziećmi Bożymi.

J 1, 29-34

Duch Święty spoczął na Jezusie

3. niedziela zwykła 22 stycznia

Wszyscy jesteśmy żyjącą świątynią
żywego Boga; Syna krwią obmyci,
wsparci na mocnym kamieniu
węgielnym odwiecznej prawdy.
Co dzień prosimy
w tym świętym przybytku
naszego Ojca, aby nas wysłuchał,
myśli i serca napelnić pokojem
swej obecności.

Iz 8, 23b – 9, 3

Naród kroczący w ciemnościach
ujrzał światłość wielką

Ps 27

Pan moim światłem i zbawieniem moim

1 Kor 1, 10-13.17

Jedność chrześcijan

Aklamacja

Jezus głosił Ewangelię o królestwie
i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

Mt 4, 12-23

Na Jezusie spełnia się zapowiedź Izajasza





Konkretny znak miłosierdzia

Na zakończenie Roku Miłosierdzia Ojciec Święty Franciszek opublikował List apostolski „Misericordia et misera”, w którym czytamy: „Jubileusz dobiega końca i zamykają się Drzwi Święte. Jednak drzwi miłosierdzia naszego serca są zawsze szeroko otwarte. (...) Tęsknota wielu, aby powrócić do domu Ojca, który czeka na ich przybycie, jest pobudzana również przez szczerych i szczodrych świadków czułości Boga” (nr 16).

Takimi „szczerymi i szczodrymi świadkami czułości Boga” są wszystkie osoby, które wielkodusznie włączyły się w akcję „I Ty możesz zostać Świętym Mikołajem”, zorganizowaną w Zespole Szkół Nr 12 w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej we Wrocławiu na rzecz uczniów – pacjentów dziecięcych oddziałów szpitalnych przy ul. Białowskiej, Borowskiej, Chałubińskiego, Fiedorfa, Skłodowskiej-Curie i Warszawskiej.

Naszą wdzięczność chcielibyśmy wyrazić przede wszystkim Ojcu Proboszczowi Jerzemu Ditrichowi OMI, który od wielu lat, co roku, wspiera nasze dzieło materialnie, moralnie i duchowo. Serdecznie dziękujemy za pomoc Parafialnemu Zespołowi Caritas z p. Teresą Moczek na czele i parafianom. Nasza akcja nie powiodłaby się gdyby nie zaangażowanie katechetów pracujących w szkołach i przedszkolu na terenie NMP Królowej Pokoju we Wrocławiu.

Dziękujemy p. dyrektor Dorocie Polkowskiej i p. katechetce Barbarze Masłyce za zorganizowane akcji w Przedszkolu nr 122, nauczycielom i pracownikom przedszkola, a szczególnie rodzicom i dzieciom, które postanowiły podzielić się ze swoimi chorymi kolegami, stając się w ten sposób pomocnikami św. Mikołaja.

Dziękujemy p. dyrektor Irenie Sienkiewicz-Szyperskiej i p. katechetce Beacie Miniajluk za zorganizowanie akcji w SP nr 3, wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły za pomoc, a uczniom i ich rodzicom za wielką hojność.

Dziękujemy p. dyrektor Zofii Sawickiej i p. katechetce Bożenie Drab za zorganizowanie akcji w Gimnazjum nr 1, nauczycielom i pracownikom szkoły, a także uczniom i ich rodzicom za to, że zawsze możemy na nich liczyć.

Dziękujemy wszystkim dyrektorom i katechetom z pozostałych szkół na

terenie miasta Wrocławia, wszystkim nauczycielom i pracownikom tych placówek, które włączyły się do akcji i nawiązały współpracę na rzecz chorych dzieci, w sumie było ich 17.

Szczególne podziękowania składamy p. dyrektor Joannie Irzyk i naszym koleżankom i kolegom z Zespołu Szkół Nr 12 we Wrocławiu za wszelką pomoc.

Wszystkim mówimy staropolskie „Bóg zapłać” i zapewniamy o naszej modlitwie, kierowanej przez wstawiennictwo przemożnego orędownika, należącego do grona „czternastu wspomóżycieli”, św. Mikołaja, którego kult staramy się rozszerzać.

Na czas Adwentu i zbliżające się Święta Bożego Narodzenia pragniemy złożyć życzenia słowami papieża Franciszka z przywołanego wyżej Listu apostolskiego: „Doświadczenie miłosierdzia daje radość. Nie pozwólmy, aby nam ją odebrały różne smutki i zmartwienia. Niech będzie głęboko zakorzeniona w naszych sercach i sprawia, abyśmy zawsze ze spokojem patrzyli na codzienne życie” (nr 3).

KATECHECI

ANNA ZAGÓRSKA I BARTOSZ KOCIUBA

Pomóż zwierzakom przetrwać zimę!

Dzieci z Przedszkola "Wesoła Gromadka", jak co roku o tej porze, wzięły udział w zbiórce pokarmów i legowisk dla zwierzaków.

23 listopada dzieci z grupy III i IV wraz z wychowawczyniami pojechały zawieźć zebrane dary do schroniska dla zwierząt mieszczącego się przy ul. Ślázowej we Wrocławiu. Na miejscu pani Ola oprowadziła nas po schronisku. To ważne, aby uwrażliwiać maluchy na los zwierząt. Zachęcamy do dalszej pomocy naszym czteronożnym przyjaciółom!

KATARZYNA PESZKO



KALENDARZ ADWENTOWY 2016

27 LISTOPADA

1. Niedziela Adwentu

Zaproszę Jezusa
do swojego serca

28 LISTOPADA

Porozmawiam
z rodzicami
o dzisiejszej
Ewangelii

29 LISTOPADA

Ofiaruję coś
przyjacielowi

30 LISTOPADA

Andrzej Apostoła

Włączę się w akcję
charytatywną

1 GRUDNIA

Odnowię serce
w spowiedzi

2 GRUDNIA

Zrobię komuś
niespodziankę

3 GRUDNIA

Nie będę narzekać

4 GRUDNIA

2. Niedziela Adwentu

Przyprowadzę
kolegę/koleżankę
na Roraty

5 GRUDNIA

Pomodłę się
za dzieci
na Madagaskarze

6 GRUDNIA

Okazę troskę
rodzeństwu

7 GRUDNIA

Będę pracowity/
pracowita

8 GRUDNIA

**Niepokalanie Poczucie
Najświętszej Maryi Panny**

Podjęmę
konkretne wyrzeczenie

9 GRUDNIA

Przeproszę kogoś,
komu sprawiłem
przykrość

10 GRUDNIA

Docenię ludzi
wokół mnie

11 GRUDNIA

3. Niedziela Adwentu

Zerwę ze złym
nawykiem

12 GRUDNIA

Odwiedzę kogoś
samotnego

13 GRUDNIA

Zrezygnuję
z jednej
przyjemności

14 GRUDNIA

Przytulę kogoś

15 GRUDNIA

Pomogę w pracach
domowych

16 GRUDNIA

Pocieszę kogoś=
smutnego

17 GRUDNIA

Pomodłę się
za dzieci świata

18 GRUDNIA

4. Niedziela Adwentu

Pomodłę się
za misjonarzy

19 GRUDNIA

Podziękuję Bogu
za moją rodzinę

20 GRUDNIA

Podziękuję komuś,
kto zwrócił mi
uwagę

21 GRUDNIA

Odmówię Koronkę
do Bożego
Miłosierdzia

22 GRUDNIA

Będę się uśmiechać
do ludzi

23 GRUDNIA

Napiszę list
do Dzieciątka
Jezus

24 GRUDNIA

WIGILIA

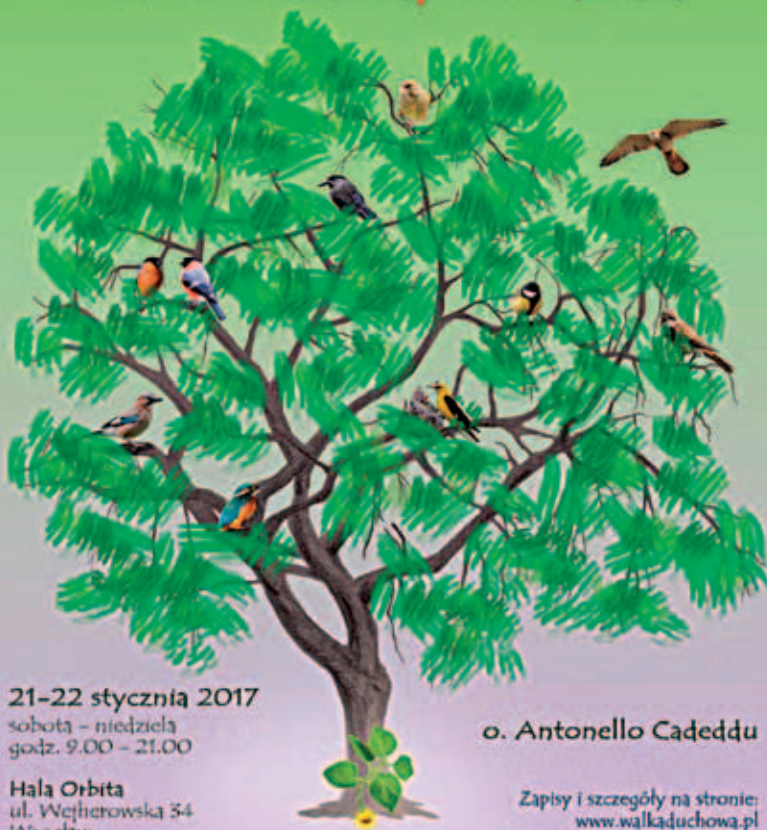
WANDA PÓŁTAWSKA

UCZCIE SIĘ KOCHAĆ



III ARCHIDIECEZJALNE REKOLEKCJE EWANGELIZACYJNE

Powierz. Zaufaj. ON działa



21-22 stycznia 2017
sobota – niedziela
godz. 9.00 – 21.00

Hala Orbita
ul. Wejherowska 34
Wrocław

o. Antonello Cadeddu

Zapisy i szczegóły na stronie:
www.walkaduchowa.pl

Organizatorzy:

Stowarzyszenie Walka Duchową
oraz Wspólnoty Archidiecezji



Patronat honorowy:

Ks. abp Józef Kupny



KOLĘDA A.D. 2017

PONIEDZIAŁEK 2.01.2017

– UL. POPOWICKA 10–50

WTOREK 3.01.2017

– UL. POPOWICKA 51–76

ŚRODA 4.01.2017

– UL. POPOWICKA 78–120

CZWARTEK 5.01.2017

– UL. POPOWICKA 122–158

PIĄTEK 6.01.2017

– UL. NIEDŹWIEDZIA 4–27

SOBOTA 7.01.2017

– UL. NIEDŹWIEDZIA 29–42, JELENIA 4–22

NIEDZIELA 8.01.2017

– UL. NIEDŹWIEDZIA 43–62, JELENIA 24–40

PONIEDZIAŁEK 9.01.2017

– UL. JELENIA 42–56, UL. WEJHEROWSKA 3–23

WTOREK 10.01.2017

– UL. WEJHEROWSKA 25–77

ŚRODA 11.01.2017

– UL. BOBRZA 2–30

CZWARTEK 12.01.2017

– UL. BOBRZA 32–44, UL. ŻUBRZA,
UL. BIAŁOWIESKA 5–11 (NIEPARZYSTE)

PIĄTEK 13.01.2017

– UL. BIAŁOWIESKA 13–43 (NIEPARZYSTE),
UL. BIAŁOWIESKA 12–30 (PARZYSTE), PKP

SOBOTA 14.01.2017

– UL. BIAŁOWIESKA 32–54 i 20a–30a

NIEDZIELA 15.01.2017

– UL. BIAŁOWIESKA 68–82, RYSIA, GĄDOWSKA,
BYSTRZYCKA, BRANICKA, STOBRAWSKA

PONIEDZIAŁEK 16.01.2017

– MAŁOPANEWSKA, KŁODNICKA,
LEGNICKA 45–94

WTOREK 17.01.2017

– UL. LEGNICKA 96–162

ŚRODA 18.01.2017

– UL. KWISKA

CZWARTEK I PIĄTEK 19–20.01.2017

– KOLĘDA DODATKOWA

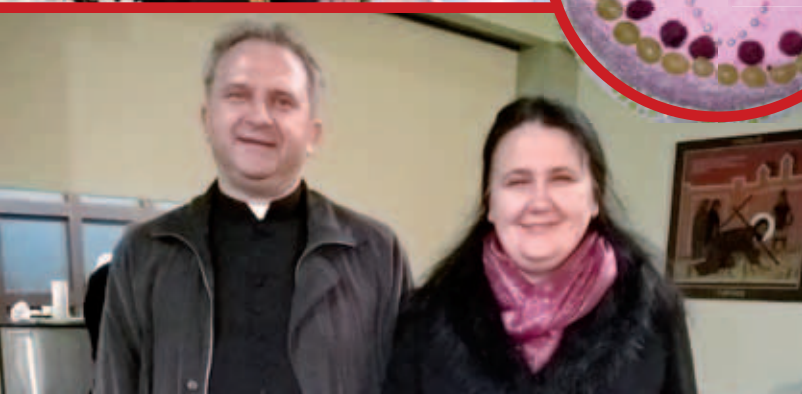
Kolędę rozpoczynamy w dni powszednie o godz. 16.00, a w niedziele i święta o godz. 15.00.



40. rocznica Żywego Różańca – 29 października 2016 r.



FOT. BARBARA MASEYKA



Nowi ministranci – 27 listopada 2016 r.



FOT. DAMIAN SZPALERSKI





60. lat kapłaństwa o. Szczepana – 27 listopada 2016 r.

FOT. DAMIAN SZPALERSKI





Redakcja „Królowej Pokoju”



1996



2012



2001



2011



2011



2015



Wczoraj



To dział, w którym będziemy prezentować to, co stanowi już historię naszej parafii. Nb. Klasztor Misjonarzy Oblatów M.N. został założony w 1927 r., natomiast parafia powstała w 1964 r.

Dzisiaj

Tutaj będziemy pisać o tym, co zdarzyło się w ostatnim czasie:

- 27.7 - przybył do naszej parafii nowy kapłan O. Dariusz Galant.
- 30.7 - nawiedzenie Matki Bożej w figurze fatimskiej (kościół św. Bonifacego).
- 25.8 - gościliśmy misjonarza z Kamerunu O. Romana Domagałę. Misjonarz wygłosił kazanie podczas wszystkich Mszy św.
- 3.9 - pierwsza niedziela nowenny przygotowującej parafię do Światowego Kongresu Eucharystycznego.
- 7.9 - Odbędzie się pielgrzymka Przyjaciół Misji do Kodnia.
- 15.9 - odbyła się pielgrzymka młodzieży do Wambierzyc
- 28.9 - spotkanie Przyjaciół Misji w Lublińcu.
- 6.10 - z okazji Tygodnia Miłosierdzia tradycyjna kwesta na rzecz potrzebujących z naszej parafii.
- 11.10 - rozpoczął się konkurs piosenki religijnej koncertem chóru „Oktoich”.
- 12.10 - przesłuchania konkursowe i koncert zespołu „Spirituals Singers Band”.
- 13.10 - druga rocznica otwarcia naszego kościoła Gościliśmy O. Stanisława Cyganiaka. Po południu koncert galowy „Mazenod-songu”.
- 19.10 - uroczysty mityng z okazji 15 - lecia „Anonimowych Alkoholików” we Wrocławiu. Zjechali goście z całej Polski.
- 20.10 - młodzież udostępniła Parafii kawiarenkę „Wieczernik”.
- 26.10 - całonocne spotkanie wspólnot modlitewnych w ramach przygotowań do Kongresu.
- 27.10 - Niedziela Misyjna. Prawie 1500 parafian nabyło „Kalendarz Misyjny”.

- 3.11 - ks. Kard. H. Gulbinowicz w specjalnym komunikacie ogłosił nominację nowego biskupa we Wrocławiu. Został nim ks. Edward Janiak.
- 30.11 - spotkanie Rady Duszpasterskiej.

Jutro

To rubryka, w której będziemy zapowiadać wydarzenia przewidziane w najbliższym miesiącu.

- 1.12 - I Niedziela Adwentu i rozpoczęcie nowego roku liturgicznego.
- 8.12 - patronalne święto Misjonarzy Oblatów M.N.
- 15.12 - spotkanie opłatkowe Przyjaciół Misji i członków Żywego Różańca.
- 20.12 - spotkanie opłatkowe młodzieży akademickiej (godz. 19.00).
- 21.12 - odwiedziny duszpasterskie chorych w związku z przygotowaniem do świąt.
- 23.12 - spowiedź przedświąteczna dzieci od godz. 15.00, młodzieży i dorosłych od godz. 16.00.
- 24.12 - Pasterkę celebруем jedynie o godz. 24.00
- 31.12 - Msza św. na zakończenie roku o godz. 18.00.

WOKÓŁ KONGRESU



Niektóre punkty proponowanego programu 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego



25.05.97. Niedziela

- godz. 15.00 - przywitanie w Hali Ludowej
- godz. 17.00 - Ingres i przywitanie Legata Stolicy Apostolskiej.

26 - 28.05.97.

(od poniedziałku do środy)

- godz. 10.00 - Eucharystia w Hali Ludowej.
- godz. 12.00 - wykład,
- godz. 17.00 - seminaria wg tematów w 7 językach (w naszym kościele w j. polskim),
- godz. 19.00 - konferencja w katedrze,
- godz. 20.15 - rozpoczęcie ciągłej adoracji,
- godz. 21.00 - imprezy towarzyszące,

29.05.97. Czwartek

- godz. 10.00 - Eucharystia z uroczystą procesją,
- godz. 14.00 - Agapa (w rodzinach i w parafiach) i inne...

30.05.97. Piątek

- program z poniedziałku oraz
- godz. 20.30 - nocne czuwanie w intencji jedności.

31.05.97. - Sobota

- 1. Przywitanie Ojca Świętego na lotnisku we Wrocławiu-Strachowicach.
- 2. Spotkanie z Papieżem w katedrze wrocławskiej.
- Godz. 17.00 - modlitwa ekumeniczna w Hali Ludowej.

1.06.97. Niedziela

Statio Orbis

Po nabożeństwie spotkanie Ojca Świętego z delegatami krajowymi.

Uwaga!

- 1. Podczas 46 MKE każdego dnia w wyznaczonych świątyniach będzie całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu.
- 2. Szczegółowy program wizyty Ojca Świętego będzie przygotowany osobno i podany do wiadomości po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską.
- 3.

Za „Biuletynem Informacyjnym”
Kongresu.